DŁ

DZIŚ PO STRONIE SENIORA

PREMIA ZA WIEK Z ZUS I KRUS

NA JAKICH ZASADACH WYPŁACANE JEST ŚWIADCZENIE HONOROWE

Nr ISSN 2353-6187
Nr indeksu 350-044

www.dzienniklodzki.pl

Nr 192 (27 360) | Wydanie A B C D | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek 20.08.2026

142 *lata*

Dziennik ŁÓDZKI

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

POGODA

Bierz kozik i w las na koźlarze. Lada dzień będzie wysyp grzybów

Upały przekraczające 30 stopni Celsjusza raczej już nie wrócą, ale aura sprzyja grzybiarzom

– Str. 4

INWESTYCJE

Na kolei i w elektrowni mają powstać miejsca pracy

Kolej Dużych Prędkości, nowe linie kolejowe w regionie oraz elektrowania jądrowa w Bełchatowie dadzą szansę na zatrudnienie

– Str. 3

W Łodzi będzie fantastycznie
Już we wrześniu odbędzie się Łódzki Festiwal Fantastyki Kapitularz **– Str. 2**

Około 2 tysięcy kibiców wspierać ma Widzew w meczu ze Śląskiem we Wrocławiu. ŁKS podejmuje Stal Mielec. Ciekawie będzie też w III i IV lidze **– Str. 16**

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

ZBRODNIA SPRZED LAT

„Łowca skór" wyszedł na wolność. Ta afera wstrząsnęła nie tylko Polską

Anna Gronczewska

Na wolności jest jeden z „łowców skór". To Karol B. jeden z sanitariuszy łódzkiego pogotowia – zabójca i jednocześnie uczestnik afery, która na początku lat dwutysięcznych wstrząsnęła nie tylko Polską.

Przypomnijmy: właściciele firm pogrzebowych kontaktowali się z załogami karetek pogotowia i płacili im za informacje o zgonach. Taki proceder był od lat znany nie tylko w Łodzi. Praktykowały go zakłady pogrzebowe w całej Polsce. Jednak w Łodzi zaczęto mówić o tym głośno. Ujawnili to łódzcy dziennikarze: Marcin Stelmasiak i Tomasz Patora z „Gazety Wyborczej" oraz Przemysław Witkowski z Radia Łódź.

Jak ustalili, wszystko przebiegało według znanego schematu. Dyspozytor pogotowia odbierał informację o zgonie lub stanie pacjenta, który mógł się skończyć śmiercią. O zgłoszeniu informował zaprzyjaźnioną załogę pogotowia.

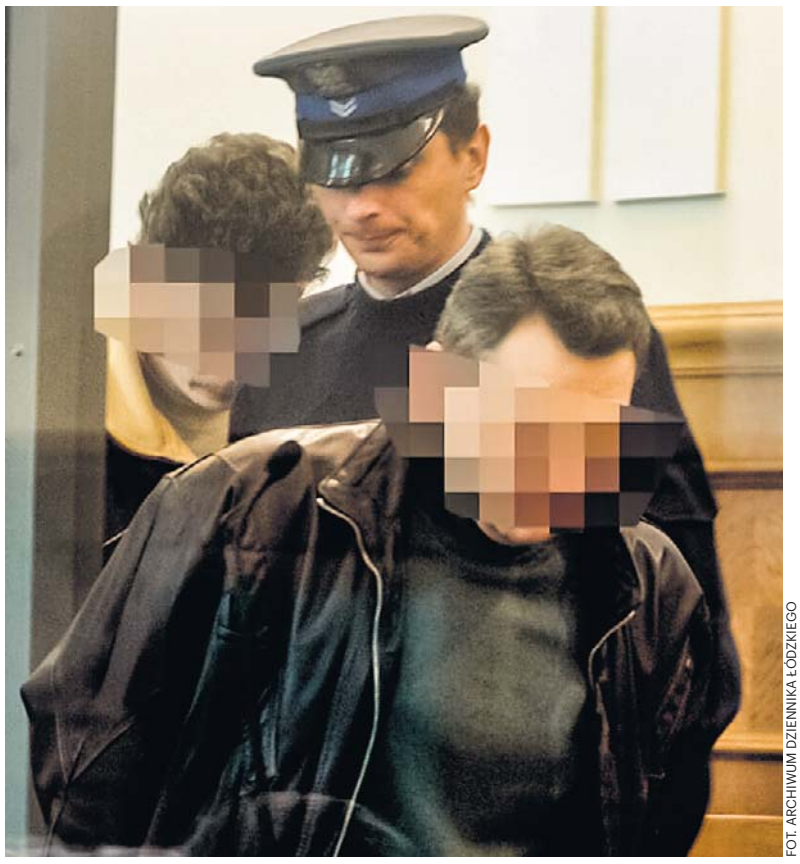

FOT. ARCHIWUM DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Proces „łowców skór" odbywał się w Łodzi

– Jeśli człowiek żył, to dyspozytor wybierał karetkę, która znajdowała się najdalej od miejsca, gdzie miała dojechać – mówił nam przed laty jeden z informatorów, który chciał zachować anonimowość. – Poza tym kierowca miał się nie śpieszyć na miejsce, gdzie czekał umierający człowiek. Gdy stwierdzono zgon, informację natychmiast dostawał zakład pogrzebowy. Oczywiście za odpowiednią opłatą.

Dziennikarze ustalili, że stawka za „skórę", bo tak nazywano zmarłego człowieka, wynosiła od 1.200 do 2.000 złotych. Tymi pieniędzmi trzeba było się podzielić. Swoją dolę dostawał dyspozytor, sanitariusze, kierowcy, a nawet lekarze. Zwykle każdy otrzymywał po kilkaset złotych. Można szybko policzyć, jaka to była kwota, jeśli w miesiącu trafiło się kilka lub nawet kilkanaście „skór".

Okazało się, że załogi łódzkiej karetki wstrzykiwały niektórym pacjentom Pavulon – lek, który przyśpieszał ich śmierć. A sanitariusze inkasowali pieniądze.

– ciąg dalszy na str. 4

ZA KÓŁKIEM

Wszystkie drogi po prawo jazdy prowadzą do Kutna

Joanna Bielicka

W 2025 roku we wszystkich oddziałach WORD w Łódzkiem (Łódź, Skierniewice, Piotrków Trybunalski, Sieradz i Kutno) przeprowadzono łącznie 90.722 egzaminów praktycznych na kategorię B prawa jazdy, z czego wynikiem pozytywnym zakończyło się 24.949.

Wynikiem negatywnym zakończyło się 65.773 egzaminów praktycznych. Na placu manewrowym 29.805 egzaminów zakończyło się wynikiem negatywnym, natomiast 35.968 zakończyło się na mieście.

Okazuje się, że najtrudniej egzamin praktyczny zdać w oddziale WORD w Łodzi. W 2025 roku przeprowadzono tam 27.970 egzaminów praktycznych kategorii B, z czego pozytywnych było 6.194, co daje 22,69 proc.

Bardzo słabo jest także w Piotrkowie Trybunalskim. Tam zdawalność egzaminów praktycznych wyniosła 22,84 proc. Lepiej było w ośrodkach WORD w Sieradzu – 32,28 proc. i Skierniewicach – 32,49 proc. W kutnowskim WORD zdawalność była najwyższa w regionie. Wyniosła bowiem 34,75 proc.

Z czego może wynikać ta rozbieżność? O to zapytaliśmy dyrektora WORD w Łodzi.

– Na pewno wpływ na zdawalność ma szereg czynników, m.in. położenie ośrodka ruchu drogowego, infrastruktura, godziny szczytu, stres czy natężenia ruchu – mówi Michał Gogolewski, dyrektor WORD w Łodzi.

– ciąg dalszy na str. 2

eprasa.pl 328ec4a04b

POLECAMY

JUTRO: Łodzianin łowcą U-Bootów SOBOTA: Gotówka to najlepszy prezent ślubny

20.08.2026
Czwartek

Dziś imieniny: Bernard, Samuel, Hieronim
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK ŁÓDZKI

Redaktor naczelny Marek Krzciuk
Z-ca redaktora naczelnego Tomasz Jabłoński
Wydawcy Wojciech Dłubakowski, Mirosław Malinowski, Sławomir Sowa, Patrycja Zemła

www.dzienniklodzki.pl

Polska Press Makroregion Śląsk, Łódź
Redakcja ul. ks. I. Skorupki 17/19, 90-532 Łódź
tel. 42 66 59 300
dziennik@dziennik.lodz.pl
Prezes Makroregionu Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor reklamy Anna Gałuszka
Biuro reklamy oddziału tel. 502499257
Druk Drukarnia ZPR Media S.A., 04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dzienniklodzki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

ZA KÓŁKIEM

Wszystkie drogi po prawo jazdy prowadzą do ośrodka w Kutnie

Dokończenie ze str. 1

– W Łodzi mamy komunikację tramwajową. (...) Pamiętajmy o tym, że podczas egzaminu trzeba zrealizować pewien program (m.in. zawracanie, rondo, parkowanie, skrzyżowanie równorzędne), więc w takim Kutnie egzamin zrealizujemy w zupełnie innym czasie niż w Łodzi. W Łodzi mamy też większy dobór tras egzaminacyjnych – dodaje Michał Gogolewski.

A jak jest w oddziale WORD w Kutnie? – Czekam na egzamin. Mieszkam w Łodzi, ale w sumie do Kutna nie jest tak daleko. Tu jakoś mniej się stresuję – usłyszeliśmy od Zofii Kamińskiej z Łodzi.

– Instruktorem jestem od 26 lat. Kutno to przyjemne miasto. Kursanci twierdzą, że wybierają to miasto, bo jest mniejsze i nie ma tramwajów. Podobno aż tak się nie stresują, bo jest mniejsze natężenie ruchu. W Łodzi też jest masa remontów. W Kutnie jest sporo rond, ale są dość przyjazne. Często też jeździmy do Sieradza – mówi Włodzimierz Jachowicz, instruktor z Auto Szkoły DRIVER.

Joanna Bielicka

FOT. JOANNA BIELICKA

W Kutnie była najwyższa zdawalność egzaminu praktycznego

WYDARZENIE

W Łodzi wkrótce będzie fantastycznie. We wrześniu odbędzie się Kapitularz

Norbert Uram

W piątek 4 września rozpocznie się Łódzki Festiwal Fantastyki Kapitularz, czyli jedna z najważniejszych imprez fantastyczno-kulturowych w naszym regionie. Kolejny już rok z rzędu redakcja „Dziennika Łódzkiego" objęła to wydarzenie patronatem. Tegorocznym motywem przewodnim festiwalu są „Morskie opowieści".

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI/CANVA

Łódzki Festiwal Fantastyki Kapitularz pod naszym patronatem

Na Kapitularz przypłyną goście między innymi z bloku naukowego, a wśród nich: dr Agnieszka „Vanthica" Rudak (biolożka Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego i wielokrotnie nagradzana cosplayerka), Konrad „Biały" Klepacki (innowator projektujący m.in. systemy sterowania satelitami dla Pentagonu i bezzałogowe łodzie do badań polarnych) oraz prof. Paweł Golik (genetyk, biolog ewolucyjny, popularyzator nauki i przewodniczący Rady Upowszechniania Nauki Polskiej Akademii Nauk).

Dla osób, które wolą tematy mniej naukowe, a bardziej skupione na literaturze, wśród gości pojawi się: Istvan Vizvary (Łodzianin, publikował opowiadania w „Nowej Fantastyce", „Science Fiction, Fantasy i Horror" oraz antologiach), Michał Gołkowski (pisarz, poliglota i jeden z bardziej znanych twórców polskiej fantastyki), Jaga Moder „Legendystka" (pisarka fantasy zafascynowana mitologią, folklorem i legendami) oraz Anna Brzezińska (ceniona pisarka i historyczka, trzykrotna laureatka Nagrody im. Janusza A. Zajdla oraz autorka powieści i opowiadań).

Na scenie głównej pojawi się doskonale znany w świecie marynarsko-szantowym Tomasz „Grom" Paciorek, który przeniesie uczestników w muzyczny klimat morskich opowieści. Nie zabraknie także występu Barbary Karlik, która umili festiwal dźwiękami harfy.

Kapitularz odbędzie się na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Łódzkiego (ul. Pomorska 171/173, Łódź) od 4 do 6 września.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Łódzki"

tel. 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl

POGODA

dziś 25°C/16°C

jutro 26°C/17°C

DZIEŃ DOBRY

FOT. GOKIS ZAPOLICE

WARSZTATY

Kwietne cudeńka

Z niepozornych roślin można stworzyć prawdziwe dzieła sztuki. Przekonali się o tym mieszkańcy gminy Zapolice (pow. zduńskowolski) biorący udział w warsztatach florystycznych. Polne kwiaty, zioła, trawy, kłosy zbóż i wszystko to, co daje natura, stało się materiałem do twórczej pracy. Było naturalnie, pachnąco i niezwykle inspirująco. Uczestnicy odkrywali, że piękno nie zawsze potrzebuje wyszukanych dodatków.

Włodzimierz Rychliński

eprasa.pl 328ec4a04b

Łódź i region

• **Zlot fanów Ziemniaka** odbędzie się w sobotę w łódzkim Orientarium. Ziemniak to koendu brazylijski mieszkający w zoo.

INWESTYCJE

Na kolei i w elektrowni mają powstać nowe miejsca pracy

Jacek Zemła

Dariusz Joński przedstawił cztery priorytety dla Łodzi i województwa łódzkiego. Czy powstaną tysiące miejsc pracy?

Dariusz Joński, poseł do Parlamentu Europejskiego z ramienia Europejskiej Partii Ludowej (EPP) oraz członek Komisji Transportu i Turystyki przedstawił plany rządu Donalda Tuska na ostatni rok tej kadencji sejmu dotyczące Łodzi i województwa łódzkiego. Wśród wymienionych inwestycji mogących liczyć na dofinansowanie z Unii Europejskiej są głównie koleje, ale nie tylko.

Kolej Dużych prędkości szansą dla Łodzi i Łodzian

Najważniejszym zadaniem jest budowa Kolei Dużych Prędkości, która pozwoli na skok cywilizacyjny nie tylko Łodzi, ale całej Polski. Łódź jednak jest szczególnym punktem na mapie KDP, ponieważ to tu rozpoczyna się budowa linii przystosowanej do poruszania się po niej pociągów z prędkością nawet 350 km/h. Za kilka miesięcy na Retkini rozpocznie się drążenie tunelu dla KDP.

– Linia ta nie tylko otworzy Łódź na inwestorów, ale poszerzy także rynek pracy dla Łodzian, którzy będą mieli szybki i komfortowy dojazd do stolicy oraz innych dużych polskich miast – mówi Dariusz Joński. – Dodatkowo przy budowie, a później obsłudze KDP, pracę znajdzie kilka tysięcy mieszkańców naszego województwa.

Port Polska i nowe linie kolejowe w regionie

Potężnym generatorem miejsc pracy dla Łodzian oraz mieszkańców województwa łódzkiego będzie też Port Polska, czyli ogromne lotnisko zlokalizowane w Baranowie pomiędzy Łodzią i Warszawą. Docelowo znajdzie tam pracę nawet 35 tysięcy ludzi, z tego na pewno wielu Łodzian.

FOT. CPK

Główną inwestycją w Łodzi i regionie na najbliższe lata będzie Kolej Dużych Prędkości

Ostatnim motorem napędowym dla województwa łódzkiego mają być inwestycje na kolei konwencjonalnej. Mówi się o budowie w najbliższych latach nowych odcinków linii kolejowych – do Wielunia, Bełchatowa oraz linii łączącej Piotrków Trybunalski z Tomaszowem Mazowieckim.

Był węgiel brunatny. Czy będzie atom?

Kolejnym zadaniem dla naszego rządu, a pracują nad nim obecnie z niemałym zaangażowaniem też – co należy podkreślić i co bardzo istotne – łódzcy politycy, jest bardzo użyteczna elektrownia jądrowa, która powstałaby w Bełchatowie. To miałaby być druga taka inwestycja, otóż pierwsza powstaje w gminie Choczewo na Pomorzu. Jeśli żadne hamulce nie powstrzymają inwestycji, upatrywać może w niej region, iż da jego mieszkańcom miejsca pracy.

– Zabiegamy o to, aby ta siłownia została zlokalizowana w Bełchatowie i zastąpiła wydobywany tam i używany w obecnej elektrowni węgiel brunatny – mówi Dariusz Joński. – Pozwoli to nie tylko na stworzenie nowych miejsc pracy, ale i zachowanie Bełchatowa jako centrum energetycznego kraju – dodaje poseł do Parlamentu Europejskiego.

REKLAMA

0011566674

Łódzkie jest piękne. Wakacje nie muszą oznaczać dalekich podróży

WOJEWÓDZKI FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W ŁODZI

Lato to najlepszy moment, by ruszyć w drogę. Nie zawsze jednak trzeba pokonywać setki kilometrów, by znaleźć miejsca zachwycające przyrodą i krajobrazem. Województwo łódzkie skrywa wiele zakątków idealnych na jednodniową wycieczkę, weekendowy wypad czy rodzinne wakacje.

– Chcemy pokazać, że żeby zobaczyć wyjątkową przyrodę i naprawdę odpocząć, nie trzeba wyjeżdżać daleko. Województwo łódzkie ma wiele pięknych, często nieoczywistych miejsc. Warto wykorzystać wakacje, żeby je odkrywać – mówi Piotr Kopek, Prezes Zarządu WFOŚiGW w Łodzi.

Do odkrywania walorów przyrodniczych Łódzkiego zachęca Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi w ramach projektu **#ŁódzkieJestPiękne**. Zielona ekipa Funduszu odwiedza miejsca wyróżniające się walorami przyrodniczymi i turystycznymi, a z wypraw powstają zdjęcia i krótkie materiały filmowe publikowane w mediach społecznościowych.

Łódzkie najlepiej poznaje się w drodze: pieszo, na rowerze, podczas rodzinnej wycieczki. Lasy, rezerwaty, parki krajobrazowe czy źródła pokazują, jak różnorodny jest nasz region. Chcemy zachęcić mieszkańców, by tego lata spojrzeli na niego trochę jak turyści.

Święte Ługi – dzika przyroda w sercu województwa

Jednym z miejsc, które zdecydowanie warto zaznaczyć na wakacyjnej mapie, jest **Uroczysko Święte Ługi w gminie Szczerców, w powiecie bełchatowskim**. To rozległy kompleks leśno-torfowiskowy objęty ochroną w ramach sieci Natura 2000.

Wśród sosnowych lasów kryją się torfowiska i zbiorniki wodne będące siedliskiem cennych gatunków roślin i zwierząt. Można tu zobaczyć rośliny charakterystyczne dla terenów podmokłych, m.in. żurawinę oraz owadożerne rosiczki.

Dla odwiedzających przygotowano **ścieżkę przyrodniczo-krajobrazową o długości około 3,5 km**, prowadzącą wokół północnego zbiornika. Na trasie znajdują się pomosty, wieża widokowa i tablice edukacyjne. To świetne miejsce dla osób szukających ciszy, kontaktu z dziką przyrodą i wypoczynku z dala od najbardziej popularnych wakacyjnych szlaków.

Święte Ługi pokazują, że naprawdę niezwykłe krajobrazy można znaleźć także w samym centrum Polski.

Parki, rezerwaty i źródła

Na mapie projektu znalazły się także miejsca z innych części województwa. **Załęczański Park Krajobrazowy** zachęca do pieszych i rowerowych wypraw wśród zieleni, a **Przedborski Park Krajobrazowy** pozwala dotrzeć m.in. na najwyższe naturalne wzniesienie województwa łódzkiego.

W powiecie łaskim warto odwiedzić **rezerwat Jodły Łaskie i Dęby Pruszkowskie**, a w Tomaszowie Mazowieckim – dobrze znane, ale wciąż zachwycające **Niebieskie Źródła**.

Na liście są również **Bolimowski Park Krajobrazowy**, **Las Łagiewnicki w Łodzi**, **Las Rydzyński** oraz **Aleja Dębów z dębem Cygańskim w gminie Kluki**.

To właśnie takie miejsca najlepiej pokazują ideę projektu **#ŁódzkieJestPiękne**. Nie chodzi wyłącznie o największe atrakcje z przewodników, ale również o odkrywanie lokalnych perełek, które dla mieszkańców jednej części województwa mogą być zupełnie nieznane w innej.

Mieszkańcy podpowiadają, dokąd jechać

Projekt od początku współtworzą mieszkańcy regionu. Po publikacji pierwszej informacji o akcji w mediach społecznościowych Funduszu pojawiło się wiele propozycji miejsc, które warto odwiedzić i pokazać szerszej publiczności.

Dzięki temu mapa **#ŁódzkieJestPiękne** może stale się rozwijać. Każdy zna przecież miejsce, do którego chętnie wraca – leśną ścieżkę, rezerwat, punkt widokowy, dolinę rzeki czy niewielki przyrodniczy zakątek.

Wakacje? Odkrywajmy zielone Łódzkie!

Warto więc spakować plecak, wsiąść na rower lub do samochodu i ruszyć przed siebie. Być może jedno z najpiękniejszych miejsc tego lata znajduje się zaledwie kilkadziesiąt kilometrów od naszego domu.

eprasa.pl 328ec4a04b

LUDZIE NAUKI

Pani profesor łączy tekstylia z elektroniką

Magdalena Jach

Prof. Ewa Skrzetuska z Wydziału Włókiennictwa i Wzornictwa otrzymała tytuł profesora nauk inżynieryjno-technicznych w dyscyplinie inżynieria materiałowa.

Prof. Ewa Skrzetuska od ponad 20 lat jest związana z Politechniką Łódzką. Jej badania koncentrują się na inteligentnych materiałach funkcjonalnych i tekstronice, czyli połączeniu tekstyliów z elektroniką. Szczególnym obszarem zastosowań opracowywanych technologii są medycyna, rehabilitacja i monitorowanie zdrowia.

Wraz z zespołem rozwija m.in. tekstylne czujniki monitorujące temperaturę, pH i inne parametry fizjologiczne, inteligentne opatrunki wspomagające ocenę gojenia ran oraz elastyczne materiały przewodzące wykorzystujące m.in. grafen i nanorurki węglowe. Rozwiązania te wpisują się w światowy rozwój elektroniki noszonej (wearable electronics) i medycyny spersonalizowanej.

Jej dorobek naukowy obejmuje ponad 80 publikacji, 11 patentów oraz liczne projekty badawczo-rozwojowe realizowane z partnerami krajowymi i zagranicznymi. Jest także kierownikiem technicznym akredytowanego Laboratorium Badawczego LAB-TEX oraz ekspertem Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

0011570499

Z głębokim żalem i smutkiem żegnamy

dr hab.

E. Jadwigę Biesagę-Słomczewską

profesor UŁ

wspaniałą nauczycielkę akademicką,
cenioną badaczkę i wieloletniego pracownika
Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Łódzkiego.

Jej wiedza, pasja naukowa, zaangażowanie
w kształcenie kolejnych pokoleń oraz życzliwość na zawsze
pozostaną w pamięci całej społeczności akademickiej.
Z wdzięcznością i głębokim szacunkiem zachowamy Ją
w naszej pamięci.

Pogrzeb odbędzie się 20.08.2026 r. (czwartek)
o godz. 13.00 w Kaplicy Cmentarnej
pw. św. Michała Archanioła na Cmentarzu Parafialnym
w Rzgowie przy ul. Cmentarnej 2.

Kolegium Dziekańskie i Pracownicy
Wydziału Zarządzania UŁ

REKLAMA 0011457221

Nekrologi i kondolencje zlecisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń
502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie
oraz w serwisie nekrologi.net

POGODA

Bierz kozik i w las na koźlarze. Pogoda będzie sprzyjała sporemu wysypowi grzybów

Jest szansa na to, że w ostatnich tygodniach wakacji pogoda wreszcie się ustabilizuje, ale czekają nas zaskoczenia.

Magdalena Rubaszewska

FOT. PAWEŁ CHWAŁ

Już w najbliższy weekend w łódzkich, piotrkowskich, tomaszowskich i opoczyńskich lasach pojawią się maślaki, koźlarze, podgrzybki i prawdziwki, a w kolejnych tygodniach będzie wysyp

Skończyły się upały, a powrót temperatury przekraczającej 30 stopni Celsjusza jest mało prawdopodobny. Nie powinna też powtórzyć się pogodowa huśtawka – jednego dnia żar lejący się z bezchmurnego nieba, drugiego dnia nawałnice, burze, ulewy.

Sierpień jest uważany za miesiąc stabilnej pogody z temperaturą 24-26 stopni Celsjusza, słońcem, bez gwałtownych zjawisk atmosferycznych. Tego lata afrykańskie upały dały się we znaki i w drugim miesiącu wakacji. W ostatni weekend – 15 i 16 sierpnia – termometry w Łodzi wskazały 36 stopni Celsjusza. Ale na tym koniec. Według ostatniej prognozy, do końca miesiąca temperatura ma wynieść od 19 stopni Celsjusa do 26 stopni Celsjusza.

Ale tegoroczny sierpień jest nietypowy i z innego powodu.

– Rzadko zdarza się, by w tym miesiącu wystąpiły tak intensywne opady deszczu. A tylko od wieczora w poniedziałek 17 sierpnia do godziny trzeciej w nocy we wtorek 18 sierpnia spadło 35 litrów wody na metr kwadratowy. Od początku sierpnia suma opadów wynosi 59 litrów na metr kwadratowy. To trzy czwarte sumy z całego miesiąca – mówi Zdzisław Cyganiak, obserwator pogody z Wartkowic.

Wygląda więc na to, że sierpień będzie najbardziej deszczowym miesiącem tego lata. W lipcu też popadało, jednak nie tak intensywnie, na metr kwadratowy spadły 52 litry wody, podobnie w czerwcu – 61 litrów wody na metr kwadratowy.

Z deszczu cieszą się zapewne grzybiarze. Obfite opady, poranne mgły i rosa, które występują w ostatnich dniach w regionie łódzkim oraz w miarę ciepłe noce – to warunki do rozwoju grzybni.

Jest szansa, że już w najbliższy weekend w łódzkich, piotrkowskich, tomaszowskich i opoczyńskich lasach pojawią się maślaki, koźlarze, podgrzybki i prawdziwki, a w kolejnych tygodniach będzie wysyp.

Łodzianie na urlopach, ale za dwa tygodnie zacznie się meteorologiczna jesień, a za miesiąc astronomiczna. W przyrodzie widać pierwsze oznaki zmiany pór roku. Wyniosły się ptaki – kukułki, wilgi, dudki, młode jaskółki, jerzyki, słowiki. Pustoszeją gniazda bocianów, ptaki wyruszają w wędrówkę do Afryki.

Kwitnie nawłoć, zwana polską mimozą, z którą kojarzy się schyłek lata. Dojrzały owoce aronii i jarzębiny.

ZBRODNIA SPRZED LAT

„Łowca skór" wyszedł zza krat na wolność

Dokończenie ze str. 1

Po długim śledztwie sprawa trafiła do sądu. Głównymi oskarżonymi byli sanitariusze Andrzej N. i Karol B. Pierwszego oskarżono o cztery zabójstwa, a drugiego o jedno i pomoc w zabijaniu Andrzejowi N. Karol B. został oskarżony o zabójstwo Ludmiły Ś. Przed sądem przedstawiono jej historię. 29 stycznia 2001 roku karetka przyjechała do jej domu przy ul. Narutowicza w Łodzi. Kobieta miała wysypkę. Do jej mieszkania wszedł lekarz Paweł W. i Karol B. Pacjentkę zawieziono na oddział dermatologii. Tam Ludmile Ś. podano leki. Postanowiono, że ma trafić na obserwację do pabianickiego szpitala. W drodze do Pabianic Karol B. miał wstrzyknąć kobiecie Pavulon. Jeszcze żyła, gdy zadzwonił do zakładu pogrzebowego.

– Puknąłem chorą z wysypką – miał potem powiedzieć Andrzejowi N. – Denerwowało mnie, że wozimy ją od szpitala do szpitala...

Wyrok w tej sprawie zapadł w 2007 roku. Andrzeja N. skazano na dożywocie, a Karola B. na 25 lat więzienia. Sąd Najwyższy odrzucił kasację, a wyroki liczono od 2004 roku. Obaj nie przyznali się do zabójstw.

Karol B. był żonaty, miał dwoje dzieci. Dziennikarze opisujący proces podawali, że był dobrze zbudowany, ubrany w brązową, skórzaną kurtkę. Kiedy zapadł wyrok miał 38 lat.

Teraz, jak podał Onet, Karol B. przebywa na wolności. Sąd przyznał mu półroczną przerwę w odbywaniu kary. Powodem jest zły stan zdrowia. Do więzienia ma wrócić 27 listopada tego roku. Jednocześnie Karol B. wystąpił o przedterminowe zwolnienie. Sąd nie rozpatrzył jeszcze tego wniosku. Andrzej N. będzie mógł się ubiegać o przedterminowe zwolnienie od czerwca 2028 roku.

Anna Gronczewska

eprasa.pl 328ec4a04b

FOKUS

• Dzisiaj benzyna 95 będzie kosztować nie więcej niż 6,49 zł za litr, benzyna 98 – 7,30 zł/l, a olej napędowy – 7,52 zł/l

PIENIĄDZE

Rząd szykuje rewolucję w PIT. Miliony odczują zmianę progu podatkowego

Rząd chce od 2027 roku podnieść drugi próg podatkowy ze 120 tysięcy do 130 tysięcy złotych oraz wprowadzić nową, 24-procentową stawkę PIT dla dochodów między 130 tys. a 150 tys. zł

Agata Wodzeń-Nowak

Premier Donald Tusk poinformował, że wspólnie z ministrem finansów i gospodarki Andrzejem Domańskim przygotował pakiet zmian podatkowych, który miałby wejść w życie od 2027 roku.

Kluczowym elementem propozycji jest podniesienie drugiego progu podatkowego z obecnych 120 tys. zł do 130 tys. zł rocznie. Według szefa rządu rozwiązanie ma objąć około 3,5 mln podatników. Mówił o tym też minister Andrzej Domański.

– To jest zmiana, na której w przyszłym roku skorzysta 3,5 miliona podatników. Roczny zysk, korzyść z tej reformy, może wynieść do 3600 złotych. To są pieniądze, które zostaną w portfelach Polaków – zaznaczył.

Jak podkreślił premier, celem zmian jest odciążenie rosnącej klasy średniej i złagodzenie skutków przekraczania obecnego progu podatkowego.

FOT. PAP/ALBERT ZAWADA

Donald Tusk poinformował w środę, że wraz z ministrem Andrzejem Domańskim przygotował propozycje zmian podatkowych

Nowa stawka 24 procent dla dochodów do 150 tys. zł

Rząd chce tez wprowadzić dodatkową stawkę PIT w wysokości 24 proc. dla osób osiągających dochody od 130 tys. do 150 tys. zł rocznie. Oznacza to, że podatnicy przekraczający granicę 130 tys. zł nie przechodziliby od razu do najwyższej, 32-procentowej stawki podatkowej.

– Kiedy przekraczamy 130 tys. zł, to nie łapiemy się na ten najwyższy, 32-proc. próg, tylko będziemy mieli 24 proc. – powiedział Donald Tusk.

Najwyższa stawka PIT nadal obowiązywałaby osoby osiągające dochody przekraczające 150 tys. zł rocznie.

Podczas konferencji prasowej szef rządu był pytany o obietnicę podwyższenia kwoty wolnej od podatku. Premier odparł, że w tej chwili rząd nie jest w stanie zrealizować tego zobowiązania.

– Nie rezygnujemy z tego, ale tak bez tortur mogę przyznać, że na pewno w roku 2027 i w roku 2028, bo zakładam, że przez te dwa lata jeszcze będziemy mieli ten wielki wysiłek na rzecz obronności, to kwota wolna jest mało realna, ale nie chcę z tego w żadnym wypadku rezygnować – powiedział premier. Jak dodał, podniesienie kwoty wolnej od podatku „na pewno w perspektywie półtora roku nie będzie możliwe".

Wyższy CIT dla największych firm

Premier przyznał, że proponowane zmiany oznaczają wielomiliardowe koszty dla finansów publicznych, dlatego rząd chce sfinansować reformę przez podwyżki wybranych podatków.

Najważniejszą z nich ma być wzrost stawki CIT z 19 proc. do 22 proc. dla podmiotów osiągających roczne przychody przekraczające 50 mln euro, czyli około 200 mln zł.

– Zaproponujemy podniesienie CIT-u z 19 do 22 proc. dla podmiotów osiągających roczne przychody przekraczające 50 mln euro, czyli 200 mln zł, oraz dla podatkowych grup kapitałowych, a więc tych osiągających największe przychody koncernów i dużych przedsiębiorstw – powiedział premier.

Danina solidarnościowa i ryczałt także do zmiany

Pakiet obejmuje również podniesienie daniny solidarnościowej dla osób osiągających ponad 1 mln zł dochodu rocznie. Stawka miałaby wzrosnąć o 1 pkt. proc. – do 5 proc.

Rząd proponuje ponadto powrót do wcześniejszego limitu przychodów dla podatników rozliczających się ryczałtem. Limit miałby zostać obniżony do 250 tysięcy euro, czyli około 1 mln zł.

Obecnie obowiązuje znacznie wyższy próg wynoszący 2 mln euro. Został on podniesiony w 2021 roku, kiedy zastąpił wcześniejszy limit 250 tys. euro.

KRÓTKO

Krosno

Wniosek o przejęcie śledztwa ws. wypadku

– Prokuratura w Krośnie chce przenieść śledztwo ws. wypadku autokaru na Węgrzech do Polski. Kierowca usłyszał zarzut nieumyślnego spowodowania wypadku drogowego – poinformowała w środę rzecznik tej prokuratury prok. Marta Kolendowska-Matejczuk. Węgierski sąd aresztował mężczyznę na 30 dni, czyli do 18 września.

– Z uwagi na przedmiot postępowania, w szczególności mając na względzie okoliczności, że podejrzanym, a także pokrzywdzonymi w sprawie są wyłącznie obywatele Polski, w tutejszej jednostce podjęto decyzję o skierowaniu do polskiego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego wniosku o przejęcie ścigania od strony węgierskiej, co jest uzasadnione interesem polskiego wymiaru sprawiedliwości – powiedziała. Zaznaczyła też, że w polskim śledztwie w tej sprawie we wtorek rozpoczęły się przesłuchania poszkodowanych.

Lublin

Zatrzymany po pięciu latach poszukiwań

47-letni mieszkaniec Lubelszczyzny skazany za przestępstwa seksualne wobec nastolatki został zatrzymany w Warszawie – poinformowała w środę lubelska policja. Mężczyzna został skazany w 2021 roku na 3 lata i 3 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwa seksualne – przemocą doprowadził małoletnią poniżej 15. roku życia do poddania się innej czynności seksualnej oraz groził pokrzywdzonej pozbawieniem życia w przypadku ujawnienia przez nią okoliczności sprawy.

AKCJA CHARYTATYWNA 0111543824

eprasa.pl 328ec4a04b

UKRAINA

Grupa przestępcza w otoczeniu Zełenskiego? Służby prowadzą sprawę

oprac. Anna Nagel

Narodowe Biuro Antykorupcyjne Ukrainy (NABU) i Specjalna Prokuratura Antykorupcyjna (SAP) prowadzą operację dotyczącą organizacji przestępczej kierowanej przez obecnego i byłego deputowanego do parlamentu.

„NABU i SAP prowadzą operację specjalną mającą na celu ujawnienie organizacji przestępczej, która działała pod kierownictwem obecnego i byłego deputowanego do parlamentu Ukrainy, z udziałem wysokich rangą urzędników Biura Prezydenta Ukrainy oraz innych osób. Szczegóły wkrótce" – powiadomiły instytucje antykorupcyjne w komunikatorze Telegram.

NABU i SAP ujawniły 10 listopada 2025 roku informacje na temat uczestników rozległego systemu korupcyjnego w branży energetycznej. Pobierali oni od kontrahentów Enerhoatomu, państwowego operatora elektrowni jądrowych, łapówki w wysokości od 10 do 15 proc. wartości kontraktów.

Jednym z głównych podejrzanych w śledztwie jest biznesmen Tymur Mindicz – współwłaściciel studia produkcyjnego Kwartał 95, które zakładał i którym kierował niegdyś prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. W obawie przed aresztowaniem w aferze Enerhoatomu Mindicz wyjechał do Izraela; jest prawdopodobnie obywatelem tego kraju.

Wśród podejrzanych w aferze związanej z Enerhoatomem znalazł się także były szef kancelarii Zełenskiego Andrij Jermak. Jermak w listopadzie ubiegłego roku podał się do dymisji w związku ze śledztwem w sprawie korupcji pod kryptonimem „Midas". NABU i SAP przeprowadziły wówczas rewizję w jego mieszkaniu.

Utworzone w 2014 roku NABU zajmuje się zwalczaniem korupcji na najwyższych szczeblach władzy, prowadząc śledztwa wobec urzędników państwowych, polityków i menedżerów państwowych spółek. SAP nadzoruje te postępowania i kieruje akty oskarżenia do sądu.

FOT. IMAGO/TONCI PLAZIBAT/CROPIX

Wśród osób objętych postępowaniem NABU i SAP są ludzie z otoczenia prezydenta

USA

Facebook i Instagram na ławie oskarżonych. Ruszył proces

oprac. Anna Nagel

Amerykański gigant technologiczny Meta Platforms odrzucił zarzuty wysunięte przez 29 stanów USA, jakoby celowo dążył do uzależnienia dzieci od Instagrama i Facebooka w celu zwiększenia zysków – przekazała agencja Reutera.

Sprawa jest efektem pozwu zbiorowego złożonego przez stany w 2023 r.

Proces sądowy przeciwko koncernowi miliardera Marka Zuckerberga rozpoczął się we wtorek przed sądem federalnym w Oakland w Kalifornii. Według doniesień medialnych rozstrzygnięcie w tej sprawie może bardzo wpłynąć na funkcjonowanie tych najpopularniejszych sieci społecznościowych na świecie. Stany oskarżają Metę o naruszenie przepisów przez nieprawidłowe gromadzenie i wykorzystywanie danych osobowych dzieci.

Cztery stany przewodzące procesowi – Kalifornia, Kolorado, Kentucky i New Jersey – obwiniają Metę o zaprojektowanie Facebooka i Instagrama w sposób uzależniający młodych użytkowników, co ma nasilać u nich lęki, depresję, a nawet skłaniać do samobójstw. Dodatkowo, zarzuty odnoszą się do wprowadzenia konsumentów w błąd w kwestiach związanych z bezpieczeństwem platform.

Reuters przekazał, że eksperci określili wtorkowy proces jako największy dotąd test prawny dotyczący wpływu sieci społecznościowych na młodzież. Oprócz Mety z tysiącami pozwów ze strony stanów, okręgów szkolnych i osób prywatnych mierzą się obecnie także m.in. należący do ByteDance TikTok, właściciel YouTube'a – Alphabet – oraz właściciel Snapchata – firma Snap.

FOT. GODOFREDO A. VASQUEZ/AFP/EAST NEWS

Olivia Konar trzyma transparent z imionami prawie 400 młodych osób, które rzekomo zmarły w wyniku wpływu mediów społecznościowych

Podczas wtorkowej rozprawy zastępczyni prokuratora generalnego w Departamencie Sprawiedliwości Kalifornii, Megan O'Neill, powiedziała ławie przysięgłych, że model biznesowy Mety miał na celu „przyciągnąć użytkowników, zatrzymać ich tak długo, jak to możliwe, zbierać ich dane, a następnie ukrywać prawdę przed opinią publiczną", i że działa to szczególnie skutecznie w przypadku dzieci.

– Meta potrzebuje dzieci i musi zapewnić osoby, które się nimi opiekują, że są one bezpieczne – dodała O'Neill.

Z kolei pełnomocnik Mety Paul Schmidt powiedział, że „nie ma wątpliwości", iż niektórzy użytkownicy sieci społecznościowych zmagają się z problemami, jednak badania wykazały brak bezpośredniego związku między korzystaniem z platform przez nastolatków a pogorszeniem się ich samopoczucia.

Schmidt dodał, że Zuckerberg dążył do ulepszania usług, a nie do czynienia ich niebezpiecznymi. – W Mecie nie wierzą, że będą mieli sukces, jeśli ludzie nie będą zadowoleni z ich usług – zaznaczył adwokat.

Proces ma potrwać około sześciu tygodni, a ośmioosobowa ława przysięgłych ma wydać werdykt doradczy. Natomiast ostateczną decyzję w sprawie podejmie sędzia Yvonne Gonzalez Rogers. Jeśli uzna ona firmę Meta za winną, będzie mogła nałożyć kary finansowe oraz nakazać wprowadzenie zmian w funkcjonowaniu Facebooka i Instagrama.

Z dokumentów sądowych wynika, że w przypadku przegranej Meta może zostać zmuszona do zapłaty odszkodowań w wysokości blisko 200 mld dolarów, co stanowiłoby prawie 14 procent całkowitej wartości rynkowej spółki.

INDIE

Dziewięć osób zginęło w pożarze taniego hotelu w Kalkucie

Kazimierz Sikorski

Co najmniej dziewięć osób zginęło, a kilka zostało rannych w pożarze hotelu w indyjskim mieście Kalkuta.

– W pożarze, który wybuchł wczesnym rankiem w środę, zginęło dziewięć osób, w tym dziecko – potwierdził Anuj Sharma, szef straży pożarnej stanu Bengal Zachodni. – Hotel spowił gęsty dym. Ciała niektórych ofiar znaleziono po jakimś czasie w łazienkach – poinformował Sharma.

Do opanowania ognia skierowano kilkanaście zastępów straży pożarnej, a policja i pozostałe służby prowadziły akcję ratunkową. Uratowano dziewięć osób – sześciu mężczyzn, dwie kobiety i dziecko – które przewieziono do szpitala.

– Wstępne ustalenia wskazują, że przyczyną pożaru mogła być eksplozja klimatyzatora w tym hotelu. Niektóre z ofiar to prawdopodobnie obywatele Bangladeszu, którzy przybyli do Kalkuty na leczenie – mówił Santosh Pathak, członek partii rządzącej w stanie Bengal Zachodni.

W chwili wybuchu pożaru w hotelu przebywało 60 gości. Hotel znajduje się w ruchliwej części centrum Kalkuty i słynie z tanich miejsc noclegowych oraz restauracji.

Pożary budynków są w Indiach częstym zjawiskiem ze względu na słabe zabezpieczenie przeciwpożarowe i lekceważenie przepisów bezpieczeństwa.

W poniedziałek w wyniku pożaru hotelu w mieście Tarapith w stanie Bengal Zachodni – znanym ośrodku kultu religijnego – zginęło siedem osób, a kilka zostało rannych.

NIEMCY

Podejrzany o wysadzenie Nord Stream zatrzymany

oprac. Anna Nagel

Obywatel Ukrainy podejrzany w sprawie wysadzenia rosyjskiego gazociągu Nord Stream w 2022 roku został ujęty w środę przez policję w mieście Pula na zachodzie Chorwacji na podstawie Europejskiego Nakazu Aresztowania.

W komunikacie prokuratury federalnej w niemieckim Karlsruhe napisano, że aresztowany, określany jako Wołodymyr Z., jest wyszkolonym nurkiem. Jest podejrzany o spowodowanie eksplozji, sabotaż oraz zniszczenie infrastruktury.

Z. zostanie przetransportowany do Niemiec, gdzie będzie odpowiadać przed Federalnym Trybunałem Konstytucyjnym – przekazano.

Obywatel Ukrainy zatrzymany w środę w Chorwacji to Wołodymyr Żurawlow, którego wydania niemieckiemu wymiarowi sprawiedliwości odmówił polski sąd jesienią 2025 roku.

W październiku 2025 roku Sąd Okręgowy w Warszawie odmówił niemieckim władzom wydania Żurawlowa, a także uchylił środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania i nakazał jego niezwłoczne zwolnienie.

Mężczyzna był poszukiwany na podstawie Europejskiego Nakazu Aresztowania jako podejrzany w sprawie wysadzenia rosyjskiego gazociągu Nord Stream.

Do eksplozji na gazociągach Nord Stream 1 i Nord Stream 2 doszło we wrześniu 2022 roku w pobliżu duńskiej wyspy Bornholm.

PAP

eprasa.pl 328ec4a04b

PRAWO

FOT. POLICJA ŚLĄSKA

29.07 w Kuźnicy Starej Jakub Sz. swoim BMW uderzył w 9-letniego Fabiana. Chłopiec nie przeżył. Kierowca był odurzony narkotykami (nie pierwszy raz!) i miał sądowy zakaz kierowania pojazdami. Ta tragedia pokazuje, jak kończy się nieskuteczne w Polsce eliminowanie takich osób z ruchu drogowego

Odurzeni i z sądowym zakazem jazdy – wiozą śmierć! Czy szybkie sądy pomogą?

Jakub Sz., który w lipcu zabił 9-letniego chłopca na Śląsku, kolejny raz prowadził auto po narkotykach; miał sądowy zakaz kierowania. Taki zakaz w kraju ma ponad 200 kierowców – wielu go jednak łamie. Jak ich skutecznie eliminować z polskich dróg? Może pomóc osądzanie w trybie 48-godzinnym

Małgorzata Oberlan

Tragedią z 29 .07, do której doszło w Starej Kuźnicy (powiat kłobucki) na Śląsku, żyła cała Polska. Tego dnia wieczorem Jakub Sz., kierując BMW po narkotykach (kolejny już raz) uderzył w 9-letniego chłopca. Fabian jeździł rowerem przed swoim domem.

Dziecko uderzenia nie przeżyło - zmarło w nocy w szpitalu. Opinią publiczną dodatkowo wstrząsnęło to, jak zachował się po wypadku kierowca i kim był. Otóż po uderzeniu nie szukał ratunku dla chłopca, tylko chełpił się tym, że to „on prowadził ten samochód". Potem też jego reakcje były nienormalne. Jak się okazało, 39-letni Jakub Sz. krytycznego wieczoru prowadził samochód pod wpływem narkotyków. W samochodzie natomiast miał jeszcze 29 gramów towaru. Jechało z nim dwoje pasażerów po trzydziestce. Kierowca był przestępcą drogowym. Nie miał prawa w ogóle siadać za kierownicą - nawet całkowicie trzeźwy i przytomny. Miał bowiem sądowy zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres pięciu lat - za jazdę motocyklem po narkotykach, ucieczkę przed policją i posiadanie środków odurzających.

Ponad 200 tys. kierowców z sądowym zakazem

Po tym dramacie znów - na kilka dni przynajmniej - rozgorzała publiczna dyskusja. Znów o tym, jak to możliwe, że piraci drogowi z sądowymi zakazami kierowania - nawet dożywotnimi czy wielokrotnymi - mają je w nosie, notorycznie je łamią i dosłownie wożą śmierć. Znów, bo dyskusja taka pojawia się w Polsce od lat regularnie, gdy dochodzi do tragedii w podobnych okolicznościach.

Obecnie w kraju jest ponad 200 kierowców z aktywnym zakazem kierowania wszelkimi pojazdami mechanicznymi. Niektórzy mają te zakazy orzeczone przez sądy dożywotnio (ponad 70 tys.). Około 36 tys. z tego grona ma te zakazy orzeczone wielokrotnie - od dwóch do nawet kilkunastu razy! Skąd te sądowe zakazy? To skutki pijanych rajdów, piractwa drogowego, spowodowanych wypadków. Decyzją sądów ich sprawcy mają być wyeliminowani z ruchu drogowego - na kilka lat albo i na zawsze. Niestety, co roku polska policja zatrzymuje ponad 15 tys. kierowców łamiących zakaz. To tyle, ile liczą sobie małe miasteczka.

Od nowelizacji Kodeksu karnego w 2017 r. za złamanie takiego prawomocnego zakazu prowadzenia grozi kolejny zakaz - od roku do lat 15, a nawet kara więzienia od 3 miesięcy do lat 5. I cóż z tego wynika? W praktyce niewiele, jak się okazuje, bo problem wciąż istnieje i boli.

Szybki osąd i nieuchronność kary - według ekspertów tylko one mogą skutecznie podziałać. Być może rozwiązaniem jest stosowanie tzw. szybkich sądów wobec kierowców pijanych, odurzonych, łamiących sądowe zakazy jazdy. Tak już się dzieje choćby w Kujawsko-Pomorskiem.

„Tryb 48 h" – przyśpieszony

Jak działa tryb przyspieszony osądzania? Dzięki niemu nietrzeźwy kierowca i/lub łamiący sadowy zakaz kierowania, zatrzymany na gorącym uczynku, może w ciągu 48 godzin stanąć przed sądem i usłyszeć wyrok. W tym czasie wszyscy: od policji przez prokuratora po sąd muszą się zmieścić.

Dotąd w Polsce tryb ten najczęściej stosowany był wobec tzw. stadionowych bandytów. Można go jednak stosować także wobec przestępców drogowych w określonych sytuacjach. Tak się już dzieje także w Kujawsko-Pomorskiem, a ostatnie przypadki - nagłaśniane przez policję i prokuraturę - są tego dowodem.

Zacznijmy od Bydgoszczy. Tutaj 56-letni kierowca recydywista usłyszał wyrok już nazajutrz po tym, jak wpadł w ręce policji 18.07 na ul. Bydgoskiej w Brzozie. - Za nic miał trzy sądowe zakazy, w tym dożywotni, prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Ponownie jechał autem, mając ponad 2 promile alkoholu w organizmie - tak ujmuje w skrócie sytuację kierowcy Seata Cordoby nadkom. Lidia Kowalska z Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy.

Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Policjanci zajęli się gromadzeniem materiału dowodowego. Udowodnili mu również 8 wykroczeń, które popełnił, jadąc seatem z Nowego Dąbia w kierunku Bydgoszczy. Były to m.in. przekroczenie podwójnej linii ciągłej, brak sygnalizowania manewru zmiany pasa ruchu.

Potem sprawą zajęli się śledczy z komisariatu na bydgoskich Wyżynach, którzy wdrożyli tryb przyspieszony, w ramach którego w ciągu 48 godzin podejrzany musi stanąć przed sądem. Tak też się stało. 20.07 Sąd Rejonowy w Bydgoszczy ogłosił wyrok: rok bezwzględnego więzienia, 10 tys. zł do zapłaty, przepadek auta i podtrzymanie w mocy dożywotniego zakazu jazdy.

Wtorek, 21.07 , godz. 20.50. O tej porze właśnie Kamila Ś. zatrzymała policja przy ul. Poznańskiej w Toruniu. Prowadził on Citroena pijany. W pierwszym badaniu alkomat wskazał ponad 1,6 promila alkoholu, w kolejnym - na ponad 1,4. Policjanci ustalili, że Kamil Ś. był już wcześniej prawomocnie skazany przez Sąd Rejonowy w Bydgoszczy za pijaną jazdę. Miał orzeczony sądownie zakaz kierowania wszelkimi pojazdami, ale go łamał. Za to niestosowanie się do zakazu skazany był już w przeszłości przez Sąd Rejonowy w Toruniu.

Wypadki potoczyły się szybko. Już następnego dnia, czyli 22.07, Komisariat Policji Toruń - Rubinkowo skierował do Sądu Rejonowego w Toruniu wniosek o rozpoznanie sprawy tego kierowcy w postępowaniu przyspieszonym. Rozprawa w sądzie odbyła się 23.07. Oskarżony przyznał się do jazdy „na podwójnym gazie". - Sąd uznał Kamila Ś. za winnego zarzucanego mu czynu i wymierzył karę 5 miesięcy pozbawienia wolności, świadczenie pieniężne w wysokości 10 tys. zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, dożywotni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych i przepadek pojazdu - przekazuje prokurator Izabela Oliver, rzeczniczka toruńskiej prokuratury.

Tryb przyspieszony sądy zastosować mogą też wobec trzeźwych kierowców, którzy łamią sądowe zakazy kierowania. Tak było 27.07 w Toruniu. 26.07 funkcjonariusze z Podgórza, w trakcie patrolu, zwrócili uwagę na dostawczego Volkswagena. Nie spodobał im się jego stan techniczny i zatrzymali go do kontroli. - Kierowcą był 33-letni mieszkaniec pobliskiej miejscowości. Podczas sprawdzania w bazach danych okazało się, że mężczyzna był już w konflikcie z prawem i nie powinien siadać „za kółko". Miał dwa aktywne zakazy prowadzenia pojazdów mechanicznych orzeczone przez sąd, które obowiązywały jeszcze przez kolejne 24 miesiące. Został zatrzymany i trafił do policyjnej celi - relacjonuje mł. asp. Sebastian Dobrzeniecki z Komendy Miejskiej Policji w Toruniu.

Już 27.07. policjanci doprowadzili 33-latka do Sądu Rejonowego w Toruniu w trybie przyspieszonym. Mężczyznę skazano na 2 lata prac społecznych, dożywotni zakaz prowadzenia i 10 tys. zł do zapłaty. ©℗

Projekt ustawy: obowiązkowa kara bezwzględnego więzienia

Nietrzeźwi kierowcy to nadal wielki problem na polskich drogach. Jak pokazują policyjne statystyki, tylko w ub. roku funkcjonariusze ujawnili ponad 95 tys. takich przypadków. To właśnie pijani za kółkiem spowodowali 1141 wypadków. 124 osoby zmarły, a 1439 odniosło obrażenia. Jak wynika z policyjnych zestawień, najwięcej wypadków po alkoholu (blisko 41 proc.) powodują kierowcy w przedziale wiekowym 25–39 lat. Najwięcej zdarzeń z udziałem alkoholu odnotowuje się w weekendy - w soboty (19 proc.) i niedziele (20,1 proc.).

Prawo i wymierzane kary są coraz surowsze, ale problem wciąż istnieje. Przypomnijmy, że w 2024 r. wprowadzono w Polsce przepisy o przepadku aut pijanych kierowców. Przełożyły się one na tysiące orzeczeń sądowych i miliony zasilające Skarb Państwa w 2025 r. Zdaniem ekspertów wpłynęło to przynajmniej na ograniczenie najtragiczniejszych wypadków. W planie jest jeszcze jedna ważna zmiana prawna. Za złamanie sądowego zakazu prowadzenia auta przez kierowcę, który jest pijany, sąd będzie musiał wymierzyć karę więzienia. Tylko w szczególnie uzasadnionych przypadkach nadal będzie mogła być to kara w zawieszeniu – wynika z projektu ustawy, do którego dotarła „Rzeczpospolita" (3.08).

eprasa.pl 328ec4a04b

ROZMOWA

Starzenia nie da się zatrzymać... ale można z nim negocjować

Rozmowa z dr n. med. Małgorzatą Sokół – prodziekanem ds. kierunku kosmetologia w Kolegium Medycznym Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie

Marlena Bogdan-Marut

Zacznijmy od dość brutalnie szczerego pytania. Czy istnieje zabieg – chirurgiczny albo niechirurgiczny – który jest w stanie zatrzymać starzenie?

Nie istnieje metoda, która zatrzyma biologiczny proces starzenia. Jest on naturalnym elementem funkcjonowania naszego organizmu. Z wiekiem komórki coraz wolniej się regenerują, a zdolność organizmu do odbudowy tkanek stopniowo maleje. Wynika to między innymi z faktu, że większość komórek somatycznych ma ograniczoną liczbę podziałów, określaną jako limit Hayflicka. Po jej wyczerpaniu komórki przechodzą w stan starzenia komórkowego, czyli senescencji. Przestają się dzielić, ale nadal pozostają aktywne metabolicznie i wpływają na otaczające tkanki. Starzeniu sprzyjają również kumulujące się uszkodzenia DNA, skracanie telomerów oraz szereg innych mechanizmów opisanych przez współczesną biologię. Wszystko to sprawia, że nie jesteśmy w stanie zatrzymać starzenia, możemy natomiast wpływać na jego tempo i ograniczać jego skutki.

Co ciekawe, pierwsze oznaki starzenia pojawiają się znacznie wcześniej, niż większość z nas przypuszcza. Już około 25. roku życia stopniowo spada produkcja kolagenu, elastyny i kwasu hialuronowego. Początkowo nie dostrzegamy tych zmian, jednak z czasem skóra traci jędrność i elastyczność, a jej zdolność do regeneracji wyraźnie się zmniejsza.

Skoro starzenia nie da się zatrzymać, to czy możemy sprawić, żeby przebiegało wolniej?

Tak. Są trzy filary, które mają największe znaczenie. Pierwszy to fotoprotekcja, która jest najskuteczniejszym działaniem przeciwstarzeniowym, jakie znamy. Promieniowanie UV odpowiada za istotną część zmian widocznych na skórze, dlatego krem z filtrem SPF powinien być podstawą pielęgnacji przez cały rok. Jednak sam fakt aplikacji nie wystarczy, kluczowa jest odpowiednia porcja, odpowiadająca w przypadku twarzy dwóm liniom kremu wyciśniętym na palec wskazujący i środkowy.

Drugi filar to styl życia. Sen, aktywność fizyczna i dobrze zbilansowana dieta mają ogromny wpływ na tempo starzenia organizmu. Szczególnie ważny jest sen – to właśnie wtedy zachodzą procesy regeneracji i naprawy uszkodzeń komórkowych – 7 godzin dziennie to absolutne minimum dla dorosłego człowieka.

Trzeci filar to indywidualnie dobrana pielęgnacja, zabiegi kosmetologiczne i/lub z zakresu medycyny estetycznej. I słowo „indywidualnie" jest tutaj kluczowe. Nie istnieje jeden zabieg, który będzie odpowiedni dla wszystkich. Najlepsze efekty osiągamy wtedy, gdy medycyna estetyczna nie zmienia naszej twarzy, lecz dyskretnie wspiera to, co daje natura. Jej celem nie powinno być stworzenie nowej osoby, ale zachowanie zdrowego, świeżego wyglądu na każdym etapie życia.

Powiedziała pani, że zabiegi zawsze powinny być dobierane indywidualnie. Dlaczego?

Bo każdy z nas starzeje się inaczej. U jednych osób pojawiają się przede wszystkim drobne zmarszczki, u innych twarz traci owal, a jeszcze u innych najbardziej widoczne stają się oznaki zmęczenia. Dlatego zabieg, który u jednej osoby przyniesie świetny efekt, u innej może okazać się zupełnie nietrafiony. Wyobraźmy sobie dwie kobiety. Jedna schudła kilkanaście kilogramów i straciła objętość twarzy. W jej przypadku zabieg wolumetryczny może przywrócić naturalne proporcje. Druga ma grubszą skórę i wyraźnie opadający owal twarzy. Gdy zastosujemy dokładnie ten sam zabieg, twarz może stać się cięższa i mniej harmonijna. Dlatego tak ważna jest konsultacja ze specjalistą. Najpierw trzeba ocenić kondycję skóry i sposób, w jaki się starzeje, a dopiero później dobrać odpowiednią terapię.

Mam wrażenie, że w ostatnich latach bardzo zmieniły się również trendy w medycynie estetycznej.

Zdecydowanie. Jeszcze kilka lat temu dominowała moda na mocne wypełnianie twarzy. Efekt miał być widoczny od razu – wydatne kości policzkowe, wyraźnie zarysowane usta i żuchwa, skóra napięta byleby mocniej. Dziś odchodzi się od takiego podejścia. Wiemy znacznie więcej o tym, jak zachowują się wypełniacze po latach, dlatego coraz większy nacisk kładzie się na naturalność i co za tym idzie istotne ograniczenie dawki. Wiele osób decyduje się nawet na rozpuszczenie preparatów podanych kilka lat wcześniej. Współczesna medycyna estetyczna nie dąży do stworzenia nowej twarzy. Jej zadaniem jest subtelne odświeżenie wyglądu przy zachowaniu naturalnych rysów i indywidualnych proporcji.

Czy są zabiegi, które rzeczywiście potrafią wizualnie odjąć kilka lat?

Tak, pod warunkiem że są wykonywane rozsądnie i we właściwym momencie. Dobrym przykładem jest toksyna botulinowa, która bardzo dobrze redukuje zmarszczki mimiczne – na czole, między brwiami czy wokół oczu. Najlepsze efekty daje jednak wtedy, gdy jest elementem profilaktyki, a nie próbą odwrócenia wielu lat zaniedbań. Medycyna estetyczna może znacząco poprawić wygląd, ale nie cofnie biologicznego czasu.

Kiedy rozmawiamy o starzeniu, trudno uciec od emocji. Mam 48 lat i coraz częściej myślę o tym, że zbliżam się do pięćdziesiątki. To chyba pierwszy moment w życiu, kiedy naprawdę zaczynam odczuwać upływ czasu. Najbardziej obawiam się chwili, w której przestanę rozpoznawać siebie w lustrze. W środku wciąż czuję się tą samą osobą, ale twarz zaczyna opowiadać już inną historię.

Bardzo często słyszę takie refleksje od kobiet. Myślę, że większość z nas nie odczuwa wieku tak bardzo wewnętrznie, jak widzi go w swoim odbiciu. To właśnie zmiany w wyglądzie przypominają nam o upływie czasu i nie zawsze łatwo je zaakceptować. Jednocześnie zauważam, że dojrzałe kobiety coraz częściej przestają definiować siebie wyłącznie przez pryzmat wyglądu. Są bardziej świadome, odważniejsze i lepiej wiedzą, czego chcą. Zakładają firmy, realizują marzenia, podróżują i podejmują decyzje, na które wcześniej nie miały odwagi. Paradoksalnie właśnie ta pewność siebie sprawia, że wiele z nich odbieranych jest jako bardziej atrakcyjne niż wtedy, gdy miały dwadzieścia kilka lat.

Media społecznościowe nie ułatwiają zaakceptowania zmian.

To prawda. Każdego dnia oglądamy setki idealnych zdjęć – wyretuszowanych lub wygenerowanych przez sztuczną inteligencję. Łatwo uwierzyć, że tak powinno wyglądać starzenie, choć w rzeczywistości jest to obraz całkowicie oderwany od życia. Na szczęście obserwuję też pozytywną zmianę. Coraz więcej osób nie oczekuje spektakularnej metamorfozy. Chcą wyglądać świeżo, zdrowo i naturalnie. To kierunek, który bardzo popieram.

FOT. BARBARA GALAS

Dr n. med. Małgorzata Sokół jest specjalistką w dziedzinie medycyny estetycznej i kosmetologii regeneracyjnej

W przestrzeni publicznej często pojawia się określenie „starzeć się z godnością". Co pani o nim myśli?

Mam z nim pewien problem, bo sugeruje, że korzystanie z metod wspierających wygląd lub jakość skóry mogłoby pozostawać w sprzeczności z godnością, a trudno znaleźć dla takiego założenia racjonalne uzasadnienie. Dbanie o siebie, niezależnie od tego, czy ogranicza się do zdrowego stylu życia i pielęgnacji, czy obejmuje również zabiegi z zakresu medycyny estetycznej, jest indywidualnym wyborem i nie powinno podlegać moralnej ocenie. Każdy ma prawo decydować o swoim wyglądzie i o tym, co sprawia, że czuje się dobrze we własnej skórze.

Czyli najważniejsze to nie próbować zatrzymać czasu za wszelką cenę, ale dobrze przeżyć każdy jego etap.

Dokładnie. Dbajmy o siebie, jeśli tego potrzebujemy, nie oceniajmy wyborów innych i pamiętajmy, że atrakcyjność nie kończy się wraz z kolejnymi urodzinami. Często właśnie z wiekiem stajemy się najbardziej autentyczną wersją siebie.

©℗

AKCJA CHARYTATYWNA
0211543772

eprasa.pl 328ec4a04b

PO STRONIE SENIORA

PIENIĄDZE

Świadczenie honorowe z ZUS i KRUS. Takie trzeba spełnić warunki, by dostać specjalną premię za wiek

Jubileusz setnych urodzin to nie tylko wyjątkowe święto, ale także stałe wsparcie finansowe gwarantowane z budżetu państwa. Stulatkowie otrzymują co miesiąc świadczenie honorowe. Wyjaśniamy, na jakich zasadach jest wypłacane

Małgorzata Stempinska

Świadczenie honorowe dla stulatków ma w Polsce ponad 50-letnią historię. Zostało wprowadzone w 1972 roku. Przez wiele lat nie było jednak uregulowane ustawowo i było przyznawane w drodze wyjątku. Jego wysokość zależała od tzw. kwoty bazowej obowiązującej w dniu setnych urodzin. W praktyce oznaczało to, że stulatkowie otrzymywali świadczenia w różnej wysokości, a raz przyznana kwota nie podlegała później waloryzacji.

Od 1 stycznia 2025 roku, po zmianie przepisów, świadczenie honorowe zostało ujednolicone dla wszystkich uprawnionych i wyniosło 6246,13 zł. Następnie od 1 marca 2025 roku, po waloryzacji, jego wysokość wzrosła do 6589,67 zł i obowiązywała do końca lutego 2026 roku. Od 1 marca br. do końca lutego 2027 roku świadczenie honorowe wynosi 6938,92 zł. Wypłaca je Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

FOT. FREEPIK.COM

Od 2025 roku wprowadzono jednolitą kwotę świadczenia dla wszystkich uprawnionych, niezależnie od daty ukończenia 100 lat. Od 1 marca tego roku świadczenie honorowe wynosi 6938,92 zł. Wypłaca je Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

Takie są zasady świadczenia honorowego z ZUS

Świadczenie honorowe z ZUS jest wypłacane dożywotnio. Przysługuje z urzędu osobom posiadającym obywatelstwo polskie, które ukończyły 100 lat i pobierają świadczenie emerytalno-rentowe. - Osoby, które nie pobierają świadczenia emerytalno-rentowego, aby otrzymać świadczenie honorowe, powinny złożyć wniosek oraz dołączyć dokument potwierdzający datę urodzenia i oświadczenie, że po ukończeniu 16. roku życia przez co najmniej 10 lat miały ośrodek interesów życiowych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Wniosek w imieniu stulatka może złożyć również członek jego rodziny - zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Takie są zasady świadczenia honorowego z KRUS

Świadczenie honorowe otrzymają z KRUS osoby posiadające obywatelstwo polskie, które ukończyły 100 lat życia i które w ostatnim dniu miesiąca poprzedzającego miesiąc ukończenia 100 lat życia mają prawo m. in. do: emerytury lub renty rolniczej bądź rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego. Podobnie jak w ZUS, także w KRUS, specjalna premia za wiek jest wypłacana dożywotnio.

Świadczenie honorowe przyznawane jest z urzędu. Osoba uprawniona nie musi składać w tej sprawie żadnego wniosku. Jest jeden wyjątek: osoby, które ukończyły 100 lat życia i nie mają ustalonego prawa do żadnego świadczenia emerytalno-rentowego, aby otrzymać świadczenie honorowe powinny złożyć wniosek do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Od kogo pieniądze, gdy świadczenia z ZUS i KRUS

Kto wypłaci świadczenie honorowe, jeśli osoba jest uprawniona do świadczeń z ZUS i z KRUS?

Osobom, którym KRUS wypłaca w zbiegu emeryturę lub rentę rolniczą wraz ze świadczeniem przyznanym przez ZUS, świadczenie honorowe wypłaci KRUS.

Natomiast osobom, którym KRUS wypłaca emeryturę rolniczą, a ZUS emeryturę pracowniczą, świadczenie honorowe wypłaci ZUS. ©℗

WSPARCIE

Dodatek pielęgnacyjny dla seniorów po 75. roku życia. Młodsi również mogą go otrzymać

Małgorzata Stempinska

ZUS i KRUS wypłacają różne dodatki do emerytur i rent. Najpopularniejszy jest dodatek pielęgnacyjny. „Z automatu" przysługuje osobom po 75. roku życia.

- Dodatek pielęgnacyjny przyznawany jest z urzędu osobom, które ukończyły 75 lat życia i pobierają emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy albo inne długoterminowe świadczenie wypłacane przez ZUS z wyjątkiem renty socjalnej i tzw. świadczenia Mama 4 plus. Pieniądze są wypłacane co miesiąc wraz z emeryturą czy rentą - zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Jak dodaje, dodatek pielęgnacyjny wynosi aktualnie 366,68 zł i jest corocznie waloryzowany. Inwalida wojenny całkowicie niezdolny do pracy i samodzielnej egzystencji otrzymuje dodatek w wysokości 550,02 zł brutto miesięcznie.

Także w KRUS dodatek pielęgnacyjny z tytułu ukończenia 75. roku życia przyznawany jest z urzędu świadczeniobiorcom KRUS. Od 1 marca 2026 roku kwota dodatku wynosi 366,68 zł. Osobom pobierającym rentę rolniczą w części składkowej (prowadzą działalność rolniczą) dodatek nie zostanie przyznany do czasu zaprzestania tej działalności. - Emerytom, którzy równocześnie są uprawnieni do drugiej emerytury z ZUS, dodatki przyznaje i wypłaca Zakład Ubezpieczeń Społecznych - zaznacza Iwona Aderjahn, kierownik Referatu w Wydziale Świadczeń KRUS Oddział w Bydgoszczy.

Dodatek pielęgnacyjny można również otrzymać na swój wniosek przed 75. rokiem życia, jeśli lekarz orzecznik ZUS lub komisja lekarska stwierdzi, że jesteśmy całkowicie niezdolni do pracy oraz do samodzielnej egzystencji. Od 13 kwietnia 2026 roku orzeczenia mogą wydawać również pielęgniarki lub pielęgniarze zatrudnieni w ZUS. Osoby całkowicie niezdolne do pracy oraz do samodzielnej egzystencji, które pobierają z ZUS-u rentę socjalną lub świadczenie Mama 4 plus albo nie pobierają żadnego świadczenia długoterminowego, mogą ubiegać się o zasiłek pielęgnacyjny w urzędzie gminy lub ośrodku pomocy społecznej.

W KRUS dodatek pielęgnacyjny przysługuje osobom, które nie ukończyły 75 lat, ale są niezdolne do samodzielnej egzystencji na podstawie orzeczenia Lekarza Rzeczoznawcy KRUS lub Komisji Lekarskiej Kasy. Wysokość dodatku jest taka sama. Osobom niezdolnym do samodzielnej egzystencji, które ukończyły 75 lat, przysługuje tylko jeden dodatek. ©℗

eprasa.pl 328ec4a04b

WYJAŚNIAMY

Renta wdowia, emerytury, renty i dodatki do nich. Ekspert ZUS odpowiada na pytania Czytelników

Wątpliwości Czytelników wyjaśnia Grażyna Mucha, starszy specjalista z Wydziału Koordynacji, Analityki i Wsparcia Usług Świadczeniowych Oddziału ZUS w Bydgoszczy. Oto odpowiedzi na najczęstsze pytania dotyczące świadczeń

Małgorzata Stempinska

Czy ostatnio coś się zmieniło w kwestii przepisów dotyczących renty wdowiej? Czy nadal dodatek pielęgnacyjny jest wliczany do limitu, który ma wpływ na prawo do świadczenia?

Nic w tej kwestii się nie zmieniło. Łączna kwota renty wdowiej nie może przekroczyć trzykrotności najniższej emerytury, czyli 5935,47 brutto. Limit ten obowiązuje do 28 lutego 2027 roku. Jeśli suma świadczeń będzie wyższa, ZUS odpowiednio je zmniejszy, przy czym jeżeli już wypłacana, np. emerytura, jest wyższa niż ten limit, nie przysługuje już prawo do renty wdowiej.

Do limitu renty wdowiej wliczane są świadczenia wypłacane łącznie (np. emerytura i renta rodzinna po zmarłym małżonku), a także świadczenia wypłacane przez instytucje zagraniczne oraz inne niż jednorazowe świadczenia i dodatki (np. dodatek pielęgnacyjny), wypłacane na podstawie ustawy emerytalnej lub odrębnych przepisów.

FOT. NADESŁANE

- Łączna kwota renty wdowiej nie może przekroczyć trzykrotności najniższej emerytury, czyli 5935,47 brutto. Limit ten obowiązuje do 28 lutego 2027 roku - mówi Grażyna Mucha z bydgoskiego ZUS

Moja mama ma 86 lat i posiada I grupę inwalidzką. Czy może ubiegać się o świadczenie wspierające z ZUS. Jeśli tak, to jakie formalności należy spełnić?

Aby osoba z niepełnosprawnością mogła otrzymać świadczenie wspierające, musi w pierwszej kolejności uzyskać decyzję wojewódzkiego zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności (WZON) o ustaleniu poziomu potrzeby wsparcia. Poziom ten musi wynosić co najmniej 70 punktów. Pierwszym krokiem jest więc złożenie wniosku do WZON o wydanie decyzji ustalającej poziom potrzeby wsparcia. Dopiero po uzyskaniu tej decyzji i jeśli nie zostanie od niej wniesione odwołanie, osoba z niepełnosprawnością może złożyć do ZUS wniosek o przyznanie świadczenia wspierającego. Taki wniosek (SWN) składa się wyłącznie elektronicznie przez platformę PUE/eZUS, portal Emp@tia lub bankowość elektroniczną. Można zrobić to samodzielnie albo skorzystać z bezpłatnego wsparcia pracowników ZUS-u, którzy pomogą wypełnić formularz. Osoba z niepełnosprawnością może również upoważnić inną osobę do złożenia wniosku w jej imieniu. W tym celu należy dołączyć pełnomocnictwo. Można skorzystać z formularza ZUS PEL. Pełnomocnik składa wniosek ze swojego profilu PUE/eZUS, przez Emp@tię lub za pośrednictwem bankowości elektronicznej.

Mąż ma 70 lat. Czy należy mu się dodatek pielęgnacyjny?

Sam fakt ukończenia 70 lat nie uprawnia do dodatku pielęgnacyjnego. Dodatek pielęgnacyjny przyznawany jest z urzędu osobom, które ukończyły 75 lat życia i pobierają emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy albo inne długoterminowe świadczenie wypłacane przez ZUS z wyjątkiem renty socjalnej i tzw. świadczenia Mama 4 plus. Świadczeniobiorcy, którzy nie ukończyli jeszcze 75. roku życia, mogą otrzymać dodatek na wniosek, o ile zostaną uznani przez lekarza orzecznika ZUS-u lub komisję lekarską ZUS za całkowicie niezdolnych do pracy oraz do samodzielnej egzystencji.

W tym roku skończyłam 60 lat i słyszałam, że bardziej opłaca się przejść na emeryturę po urodzinach. Czy chodzi tylko o sam dzień urodzin, czy o pełną rocznicę - dzień i miesiąc?

Składając wniosek o emeryturę, należy przemyśleć nie tylko miesiąc, ale także dzień, w którym dopełni się formalności. Osoby, które osiągnęły już wiek emerytalny i składają wniosek w późniejszym terminie, czyli w kolejnych miesiącach po ukończeniu wieku powszechnego, powinny zrobić to najwcześniej w dacie swoich urodzin. Wtedy średnie dalsze trwanie życia będzie krótsze o jeden miesiąc, co ma znaczenie przy obliczaniu wysokości emerytury. Na przykład jeżeli Pani urodziła się 7 września i planuje przejść na emeryturę od października, to aby skorzystać z tej możliwości, wniosek należy złożyć 7 października lub później.

Decyzji o emeryturze nie trzeba podejmować w pośpiechu - warto wcześniej sprawdzić różne możliwości. Z pomocy doradców emerytalnych może Pani skorzystać w każdej placówce ZUS oraz online, podczas e-wizyty. Doradca, korzystając z kalkulatora emerytalnego, przygotuje symulację wysokości świadczenia i pokaże, jak zmieni się ono w przypadku dłuższej aktywności zawodowej. Jeśli woli Pani samodzielnie przeanalizować swoją przyszłą sytuację finansową, dostępne są także narzędzia elektroniczne - profil PUE/eZUS oraz aplikacja mZUS.

Od trzech lat pobieram wcześniejszą emeryturę, a w maju ukończyłam 60 lat. Czy mogę złożyć wniosek o przeliczenie świadczenia?

Tak, może Pani złożyć wniosek o przyznanie emerytury z tytułu osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego (druk EMP i ERP-6). Po złożeniu wniosku ZUS przeliczy świadczenie i sprawdzi, która emerytura będzie dla Pani korzystniejsza - ta wcześniejsza czy ta z powszechnego wieku. Jeżeli nowo wyliczona emerytura okazałaby się niższa, ZUS nadal będzie wypłacał dotychczasowe świadczenie.

Jestem kilka lat po 60. urodzinach. Z tego powodu mam mniejszą liczbę miesięcy odbierania emerytury, tzw. mianownik. Czy mogę przeliczyć, ile dostanę emerytury wchodząc na swoje konto? Mam konto w ZUS i subkonto OFE. Czy mogę samodzielnie przeanalizować przyszłą sytuację finansową na emeryturze np. poprzez profil PUE/eZUS oraz aplikację mZUS?

Tak, na swoim profilu PUE/eZUS może Pani samodzielnie sprawdzić prognozę emerytury w kalkulatorze emerytalnym. Trzeba jednak pamiętać, że wyliczenie będzie zawsze oparte na obecnych tablicach średniego dalszego trwania życia GUS. System nie pokaże, ile wyniosłaby emerytura według tablic obowiązujących wtedy, gdy kończyła Pani 60 lat. Takie wyliczenie może zrobić doradca emerytalny w ZUS - podczas wizyty w oddziale albo przez e-wizytę. Doradca sprawdzi wynik według tablic z chwili, gdy osiągnęła Pani wiek emerytalny, i wytłumaczy, jak zmienia się wysokość emerytury w zależności od tego, jaki mianownik (liczbę miesięcy) się zastosuje.

Moja siostra otrzymała decyzję z ZUS o przeliczeniu emerytury, bo ukończyła 65 lat. Nowa wysokość emerytury jest dużo wyższa od dotychczasowej. Czy ja również otrzymam takie przeliczenie po ukończeniu 65 lat?

Siostra najprawdopodobniej była członkiem OFE, dlatego po ukończeniu 65 lat ZUS przyznał jej z urzędu tzw. emeryturę docelową. Jest to świadczenie obliczane na nowych zasadach, które zazwyczaj okazuje się wyższe od dotychczasowej emerytury. Jeśli Pani również należała do OFE, to po ukończeniu 65 lat ZUS z urzędu przeliczy Pani emeryturę i przyzna emeryturę docelową. Jeśli natomiast nie była Pani członkiem OFE, takie przeliczenie nie nastąpi, ponieważ dotyczy ono wyłącznie osób z tej grupy.

Złożyłam wniosek o przeliczenie emerytury. Co się stanie, jeśli po przeliczeniu świadczenie okaże się niższe?

Proszę się nie martwić - ZUS nie obniży Pani emerytury po przeliczeniu nawet, jeśli nowe wyliczenia wskazywałyby niższą kwotę. Obowiązuje tzw. zasada ochrony świadczeń . W praktyce oznacza to, że emerytura może być zmniejszona tylko w wyjątkowych sytuacjach, np. gdy została wcześniej błędnie obliczona. W zwykłych przypadkach przeliczenie może jedynie podnieść wysokość świadczenia lub pozostawić ją na dotychczasowym poziomie.

Od dwóch lat jestem na emeryturze i cały czas prowadzę własną firmę. Czy mogę doliczyć te dwa lata z działalności do swojej emerytury?

Jeśli z tytułu prowadzenia działalności opłacał Pan jedynie składkę zdrowotną, to ten okres nie zostanie doliczony do stażu emerytalnego. Aby lata pracy zwiększyły wysokość emerytury, konieczne jest opłacanie składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe. ©℗

eprasa.pl 328ec4a04b

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Biggersie** Za kilka dni kolejna rocznca urodzin Earla Derra Biggersa (24 sierpnia 1884 r. – 5 kwietnia 1933 r.), autora powieści detektywistycznych o detektywie chińskiego pochodzenia Charliem Chanie.

PITAWAL PRL

Śmierć w Rszewie, która wcale nie musiała się wydarzyć...

Anna Gronczewska

Jest wrzesień 1972 r. Milicjanci z Łodzi odbierają telefon. Koło Konstantynowa Łódzkiego, w miejscowości Rszew, wydarzył się wypadek samochodowy. Kierowca nie żyje.

Nikt nie przypuszczał, że właśnie tak zacznie się ta historia. Samochód znalazło dwóch uczniów. Zauważyli niebieskiego Fiata 125, jeżdżącego jako taksówka, który stał wbity w brzozę. Miał uszkodzone zderzak i maskę. W środku, na siedzeniu kierowcy, leżał zakrwawiony mężczyzna...

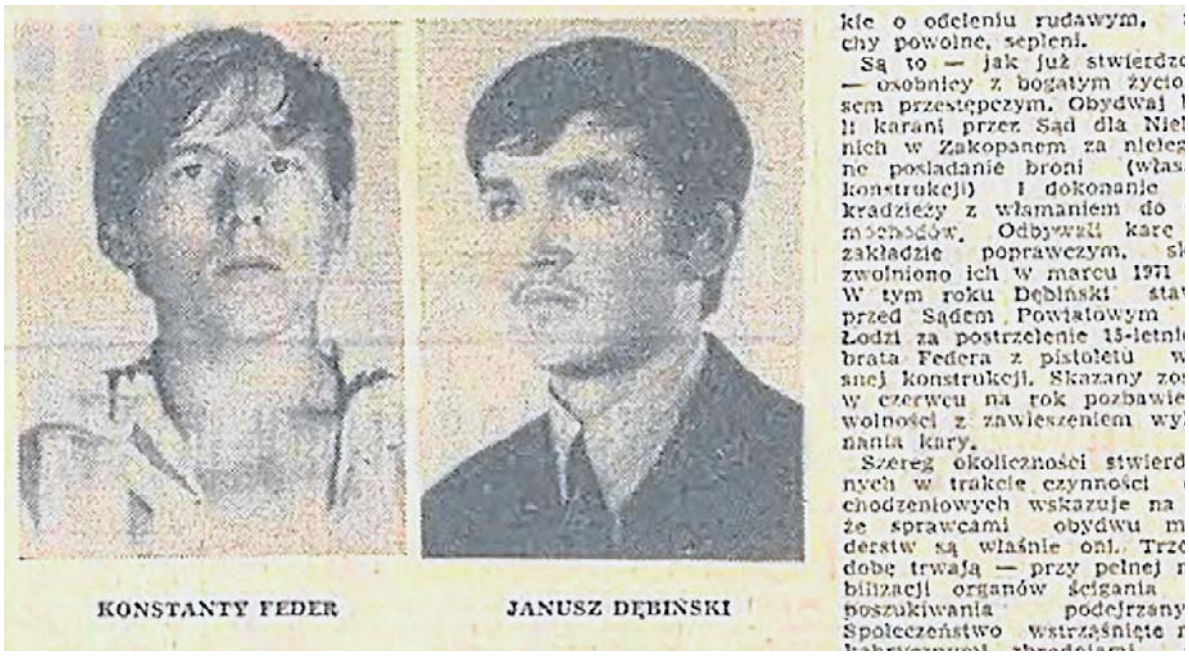

KONSTANTY FEDER JANUSZ DĘBIŃSKI

kie o odcieniu rudawym, chy powolne, sepleni.

Są to — jak już stwierdzo — osobnicy z bogatym życio sem przestępczym. Obydwaj l ł karani przez Sąd dla Nie nich w Zakopanem za nieleg ne posiadanie broni (włas konstrukcji) i dokonanie kradzieży z włamaniem do mochodów. Odbywali karę zakładzie poprawczym, sl zwolniono ich w marcu 1971 W tym roku Dębiński sta przed Sądem Powiatowym Łodzi za postrzelenie 15-letni brata Federa z pistoletu w snej konstrukcji. Skazany zo w czerwcu na rok pozbawie wolności z zawieszeniem wy nania kary.

Szereg okoliczności stwierd nych w trakcie czynności chodzeniowych wskazuje na że sprawcami obydwu m derstw są właśnie oni. Trzc dobę trwają — przy pełnej r bilizacji organów ścigania poszukiwania podejrzany Społeczeństwo wstrząśnięte r

Konstanty Feder (po lewej) i Janusz Dębiński (po prawej) na wycinku gazety z informacją o ich poszukiwaniu. Wrzesień 1972 roku

Dwóch podejrzanych

Na miejsce przyjechali milicja i prokurator. Była już noc, gdy przy nogach zwłok mężczyzny znaleziono łuskę od broni małokalibrowej; drugi pocisk leżał za fotelem. Na głowie mężczyzny odkryto duże rany... Nie miano już wątpliwości, że taksówkarz został zastrzelony. Ustalono, że był nim 28-letni mieszkaniec Łodzi, Czesław Pacha, mąż i ojciec dwojga dzieci. Milicjanci z Konstantynowa Łódzkiego szybko wytypowali podejrzanych: 19-letniego Janusza Dębińskiego i 18-letniego Konstantego Federa.

„Mein Kampf"

Konstanty Feder miał dziewięć lat, gdy umarła mu matka. Został z ojcem alkoholikiem i trójką rodzeństwa. Naukę skończył w szóstej klasie szkoły podstawowej. Pracował dorywczo na budowach, przy wykopkach.

Rok starszy Janusz Dębiński pochodził z rozbitej rodziny. Jak podają w książce „Pitaval Łódzki" Jarosław Warzecha i Adam Antczak, uchodził za inteligentnego, ale leniwego ucznia. Ostatnio pracował w zakładach im. Jurczaka.

Milicjanci wkroczyli do mieszkania Federa i Dębińskiego. U Federa znaleźli zakrwawioną, niebieską ortalionową kurtkę typu „szwedka". Rodzina powiedziała, że Konstanty wyszedł z domu z Januszem Dębińskim i od tej pory się nie pojawił. W czasie rewizji u Dębińskiego znaleziono dwie świecie dymne i wycior do broni. W komórce były też kartki ze stemplem „Narodowe Siły Zbrojne" oraz „Nakaz rewizji". Znaleziono też egzemplarz „Mein Kampf".

Byli wcześniej karani

Jeden z kolegów poszukiwanych, do którego dotarli milicjanci, Piotr K., opowiadał, że Janusz Dębiński miał sadystyczne skłonności. Kiedyś zabił łopatą kota, a potem zastrzelił psa. Wiedział, że Dębiński i Feder interesują się bronią. Kiedyś oglądał broń zrobioną przez Dębińskiego. Przypadkowo wystrzeliła i pocisk ugodził w nogę Federa. Chcieli to ukryć, ale się nie udało. Dębiński trafił do aresztu. Był w nim od marca do czerwca 1972 roku.

Janusz Dębiński i Konstanty Feder byli już wcześniej karani. Wiosną 1969 r. pojechali do Zakopanego. Mieli przy sobie broń: Dembiński pistolet Mars, a Feder TT. Ukryli ją pod drewnianym progiem torowiska kolejki na Gubałówkę. Jeszcze tego samego dnia zatrzymano ich. Wrócili do Łodzi. Po roku wrócili do Zakopanego. Broń była w tym miejscu, gdzie ją schowali. Ktoś jednak ich wydał. Trafili do schroniska dla nieletnich.

Strzał padł przy drzwiach

Piotr K. zeznał, że już wiosną Feder i Dębiński namawiali go do zdobycia samochodu. Mieli wziąć z postoju w Łodzi taksówkę i pojechać do Rszewa. Piotr nie chciał z nimi jechać.

Po całym kraju rozesłano za Federem i Dębińskim listy gończe, ukazały się one też w łódzkich gazetach. Publikowano reportaże z poszukiwań przestępców, tym bardziej że obaj dokonali kolejnego morderstwa: w Fabianowie koło Ostrowa Wielkopolskiego...

Około godziny 21, 16 września 1972 roku, funkcjonariusze zapukali do drzwi mieszkania 31-letniego stolarza Jana Barczyńskiego. Mężczyzna już spał, spała też jego 6-letnia córka, a żona karmiła sześciomiesięczne bliźniaki. Stolarz podszedł do drzwi. Jak zeznawała później jego żona, słyszała, że mąż otwiera i zaraz zamyka drzwi. Potem padł strzał. Pobiegła w stronę drzwi. Mąż słaniał się na nogach, obok stał mężczyzna z długą bronią. Zażądał pieniędzy. Ściągnął jej z ręki obrączkę. Po chwili pojawił się drugi mężczyzna. Zabrali jedzenie i ubranie jej męża. Znaleźli też schowane w szafie 2 tysiące złotych.

Dziwni milicjanci

– Mam dobre serce – powiedział jeden z bandytów. Zapytał też, czy mąż ma w domu broń i legitymację partyjną. Pocieszył kobietę, że Janowi Barczyńskiemu nic się nie stało, został tylko postrzelony w ramię. Z zeznań Janiny Barczyńskiej wynika, że mężczyźni mówili do siebie „poruczniku" i „sierżancie". Krzyczeli, że są z NSZ. Potem związali kobietę, a także 6-letnią córkę, i odeszli. Janinie udało się uwolnić z pęt. Kiedy weszła na werandę, zobaczyła martwego męża. Nie było wątpliwości, że zabójstwa dokonali Feder i Dębiński....

Kilka dni po tym zdarzeniu łódzkie gazety mogły pisać o dzielnym wyczynie milicjanta z Wałbrzycha. Morderców rozpoznał w pociągu relacji Jelenia Góra – Opole. Sierżant Karol Frączek siedział z nimi w przedziale. Rozpoznał ich, choć Feder ufarbował włosy, a Dębiński zgolił wąsy.

Chcieli dostać się do RFN-u

Feder na chwilę wyszedł z przedziału. Gdy wrócił, zobaczył stojącego z wyciągniętą bronią sierżanta, który na muszce miał też Dębińskiego. Pociąg zatrzymał się w Jaworzynie Śląskiej. Milicjant wyprowadził ich na peron. Przestępcy zaczęli uciekać. Dzielny sierżant ruszył za nimi. Szarpali się. Feder wstał i wskoczył do przejeżdżającego pociągu. Dębiński wyciągnął pistolet. Na szczęście z pomocą pośpieszyli milicjanci z kolejowego posterunku i obezwładnili Dębińskiego.

Jak donosił „Dziennik Łódzki", Dębiński przyznał się do zabicia stolarza z Fabinowa. Taksówkarza z Łodzi miał zastrzelić Feder. Po tych zabójstwach udali się w stronę granicy z Czechosłowacją. Stamtąd chcieli się dostać do RFN, gdzie mieli kolegę z Konstantynowa. Za zrabowane w Fabianowie pieniądze kupili radio, koce i żywność. Poruszali się z daleka od zabudowań. Spali na polach.

Szukali Fiata 125p

Konstantego Federa złapano po dwóch tygodniach. Głodny poszedł do jednego z gospodarzy we wsi Tarnawa w województwie wrocławskim. Poprosił o coś do jedzenia i picia. Ugoszczono go, a w tym czasie jeden z sąsiadów zawiadomił milicję.

Feder zeznawał, że chcieli zdobyć auto, by pojechać do Czechosłowacji, a stamtąd do RFN lub Włoch. Do Łodzi z Konstantynowa przyjechali tramwajem i poszli na postój. Stały same Warszawy, a oni szukali Fiata 125 p. Znaleźli go na kolejnym postoju. Wsiedli do auta i kazali wieść się do Konstantynowa, przez Rszew.

Byli w Żabiczkach, niedaleko „Chaty wuja Toma", gdy kazali kierowcy zatrzymać się. Dębiński zaczął okładać go rękojeścią pistoletu, a Feder mierzył w głowę ofiary. Kierowca pytał, czy chcą pieniędzy. On je da, niech tylko darują mu życie... Oni zakomunikowali, że potrzebują auta, bo muszą jechać do Lutomierska. Taksówkarz powiedział, że pojedzie z nimi. Dębiński kazał mu jechać przez las. Taksówkarz tłumaczył, że ma mało benzyny. W pewnej chwili próbował uciec. Dębiński wciągnął go do auta i strzelił w głowę. Później zmieniał zeznania. Stwierdził, że taksówkarza i stolarza zabił Feder. Mówił tak, choć wcześniej przestępcy umówili się, że każdy będzie miał na sumieniu jedno morderstwo.

Sąd skazał Janusza Dębińskiego na karę śmierci – wyrok wykonano we wrześniu 1973 roku. Konstanty Feder miał więcej szczęścia. W chwili popełnienia zbrodni nie miał skończonych 18 lat, więc nie mogła być orzeczona wobec niego kara śmierci. Skazano go 25 lat pozbawienia wolności.

eprasa.pl 328ec4a04b

Niezbędnik czytelniczy

rekomenduje
Bożenna Piskała

Kto jako ostatni rozmawiał z Adrianną?

Odeta i Hubert świętują 10. rocznicę ślubu w ekskluzywnej restauracji. Nagle do lokalu wpada obca kobieta i urządza im awanturę. Odeta wkrótce odkrywa, że tajemnicza nieznajoma to Adrianna – była narzeczona Huberta. Nazajutrz Adrianna zostaje znaleziona martwa, a nagrania z restauracji obiegają internet.

Marcel Mos, „Narzeczona", wyd. Filia, Poznań 2026, cena 49,99 zł

W Londynie nie zaznasz spokoju

„Cienie nad Londynem" Agathy Christie to zbiór opowiadań kryminalnych rozgrywających się w Londynie, przeznaczony dla miłośników klasycznych zagadek, dobrze skonstruowanych intryg oraz kryminałów. Niebezpieczeństwo może bowiem czaić się za drzwiami zwyczajnego londyńskiego domu.

Agatha Christie, „Cienie nad Londynem", Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2026, cena 49,90 zł

Niełatwo być podcasterem bez skazy

Znany podcaster Łukasz Płonka budzi się we własnym mieszkaniu w Katowicach z gigantycznym kacem. A w sieci aż huczy o brutalnym zabójstwie innego podcastera, jego głównego konkurenta – Miłosza Majchrzaka. Sprawa wygląda o tyle nieciekawie, że Łukasz z Miłoszem ostatnio publicznie się pobili i to Płonka jest w gronie głównych podejrzanych.

Magdalena Majcher, „Podcaster", wyd. W.A.B., Warszawa 2026, cena 49,99 zł

To naprawdę złe miejsce na powrót

Czarnowo – niewielka wieś na Kaszubach. Pełen lasów i jezior raj dla osób pragnących wyrwać się z miasta choć na chwilę . Ola Nowak poprzysięgła sobie nigdy tu nie wracać. Tutaj ją skrzywdzono. Ludzie wykorzystujący władzę, układy gwarantujące bezkarność – to z tych powodów od lat nikt nie ma odwagi wypowiedzieć prawdy na głos.

Piotr Borlik, „Złe miejsce na powrót", wyd. Prószyński Media, Warszawa 2026, cena 49,99 zł

Nigdy nie obiecuj pod wpływem emocji!

Markus Heger, autor podcastu kryminalnego, spotyka byłego finansistę Terjego Wekre, który za zabójstwo żony został skazany na najsurowszą karę przewidzianą w norweskim prawie. Wekre twierdzi, że jest niewinny, a Markus zgadza się go wysłuchać. Robi to na prośbę ojca, Franka Drage, przebywającego w więzieniu, w celi obok Wekrego.

Jan-Erik Fjell, Horst Jorn Lier, „Cień wątpliwości", wyd. Smak Słowa, Sopot 2026, cena 57,99 zł

Jeden sen może zmienić wszystko

Maja marzyła tylko o spokoju. Po życiowych zakrętach i bolesnych przejściach w końcu zaczynała układać swoją codzienność na nowo. Aż do nocy, w której nawiedził ją koszmar tak realistyczny, że obudziła się z krzykiem. W swoim śnie widziała okrutne i brutalne morderstwo nieznajomej kobiety.

Piotr Kościelny, „Mara", wyd. Crime Books, cena 54,90 zł

HISTORIA

Atak „Błyskawicy" na niemiecki pociąg, którym do Lwowa jechał Hans Frank

Mateusz Drożdż

Czy generalny gubernator był rzeczywiście celem AK-owców? Uczestnik akcji pod Niepołomicami, por. Ryszard Nuszkiewicz, zaprzeczał. Mówił, że to zbieg okoliczności.

Fakty są takie, iż w sobotę w nocy z 29 na 30 stycznia 1944 roku żołnierze Okręgu Krakowskiego AK wysadzili tory obok wiaduktu nad polną drogą z Niepołomic do Brzezia w Puszczy Niepołomickiej. Miejsce akcji było oddalone o około 20 km od Dworca Głównego w Krakowie. Ładunki wybuchły tuż przed nadjeżdżającym pospiesznym pociągiem wojskowym do Lwowa, do którego doczepione były również salonki. Jadący pociągiem gubernator Hans Frank i szef bezpieczeństwa Generalnej Guberni SS-Obergruppenführer Wilhelm Koppe ocaleli.

Gubernator jechał na wschód

Dywersję na linii kolejowej Kraków – Lwów przeprowadził oddział „Błyskawica", dowodzony przez mjr. Stanisława Więckowskiego ps. „Wąsacz", który zgodnie z rozkazem miał wykoleić pociąg i zaatakować jego pasażerów – niemieckich żołnierzy wracających z urlopów na front. Poprosił dowództwo o przydzielenie silnych materiałów wybuchowych, granatów i rkm-ów. Partyzanci zdobyli jednak tylko trotyl, wyniesiony z kopalni soli w Wieliczce.

W odwecie za zamach na Franka (z lewej) Niemcy rozstrzelali w Podłężu i Dębicy około stu Polaków z więzienia na Montelupich w Krakowie

Partyzanci przygotowali zasadzkę o godz. 22.20. Zaledwie 25 minut później z Dworca Głównego w Krakowie wyjechał pociąg do Lwowa. Gubernatorowi Frankowi towarzyszyli współpracownicy oraz 25-osobowa ochrona osobista. Frank zmierzał na wschód, by następnego dnia wziąć udział w obchodach jedenastej rocznicy objęcia władzy w Niemczech przez Adolfa Hitlera i NSDAP, a także czwartej rocznicy objęcia przez siebie władzy w Generalnym Gubernatorstwie.

Hitlerowcy najedli się strachu

Partyzancka mina zadziałała bezbłędnie. Potężna eksplozja na nasypie kolejowym wyrzuciła w powietrze słup ognia, żwiru i kawałki torów, lecz wybuch nastąpił odrobinę za wcześnie. Pociąg jechał dość wolno, a maszynista zaczął gwałtownie hamować, co uratowało skład od katastrofy.

Partyzanci wycofali się bez strat, zaś osłona grupy minerskiej porozrzucała w lesie radzieckie ulotki propagandowe, by zrzucić winę na rosyjskich spadochroniarzy i uchronić miejscową ludność cywilną przed represjami.

Zamach niedaleko Grodkowic nie zadał Niemcom wielkich strat. Według raportów krakowskiej AK mieli 18 ciężko rannych (z których trzech zmarło) i 27 lżej rannych. Uszkodzeń doznały parowóz i wagony, a zniszczenie 60 metrów torów spowodowało opóźnienia .

Hitlerowscy oficjele, których wagony jechały na końcu składu, najedli się tylko strachu. Tym bardziej uzasadnionego, że 1 lutego warszawska AK zlikwidowała „kata Warszawy" SS-Brigadeführera Franza Kutscherę, a parę dni później Armia Czerwona zbliżyła się na 60 kilometrów do granic GG.

HISTORIA I OBYCZAJE

Czarniecki, jego buzdygan i buława

grab

W Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie znaleźć można m.in. buzdygan po Stefanie Czarnieckim. Nie ma jednak stuprocentowej pewności, czy faktycznie do niego należał.

Zwolennicy tezy, że to pamiątka po hetmanie, przypominają, że 1 stycznia 1807 r. na polach łowickich zorganizowano przysięgę nowo sformowanego wojska polskiego pod wodzą gen. Jana Henryka Dąbrowskiego.

Wódz mówił wówczas tak: „Ja tu przytomny, przed obliczem Boga zastępów, przed Bóstwem powstającej Ojczyzny mojej, przysięgam na tę buławę, którą niegdyś bohaterska dłoń Czarnieckiego dźwigała (...) iż posłuszny do zgonu rozkazom Wielkiego Napoleona o swobodę i całość Ojczyzny aż do przelania ostatniej kropli krwi mojej walczyć będę".

Krakowski buzdygan posiada aż siedemnaście gęsto ułożonych piór, które upodabniają go do buławy

Być może artefakt z Krakowa jest faktycznie buzdyganem Czarnieckiego, ale przecież Dąbrowski wyraźnie mówi o buławie. Powstaje pytanie: co się z nią stało? Buława, oznaka władzy hetmańskiej, jest ważniejsza od jakiegoś tam buzdyganu.

Historycy są na ogół zgodni, że przepadła w mroku dziejów, ale oto w listopadzie 2025 r., na stronie świętokrzyskiego wydania „Echa Dnia", znalazł się świeży trop, informacja o takiej oto treści: „360. rocznica śmierci Hetmana Stefana Czarnieckiego. Msza święta i rekonstrukcja przekazania buławy hetmańskiej w Czarncy". Faktycznie, w sobotę, 15 listopada, odbyła się pełna emocji uroczystość.

A zatem buława przetrwała? Otóż nie – jest jedynie współczesną materializacją marzeń historyków amatorów i popularyzatorów wzniosłości naszych dziejów. Wyobrażonych w pomnikach hetmana na licznych placach miast i miasteczek – od Czarncy po Tykocin.

Zaś w owej „rekonstrukcji przekazania hetmanskiej buławy" główną rolę odegrała buława zrekonstruowana.

eprasa.pl 328ec4a04b

PROGRAMOWO

G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Münevver spełnia z radością życzenie Mine i daje zgodę na wyjścia wnuczki. Dziewczynka nie zwleka i natychmiast rusza z Suzan zwiedzić najbliższą okolicę. Wnuczka starszej damy w ten sposób poznaje sąsiadów. Jej urocza natura ujmuje ludzi i z wyprawy wraca z uroczym prezentem. Pinar natomiast, która również darzy małą ogromną sympatią, zabiera ją do kawiarni Deniza. Burak nie chce się poddać. Wymyśla więc grę, której celem jest zbliżyć się do Yasemin i przebić się przez mury nieufności. Ayfer publicznie kłóci się z Leman.

G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Nana unika rozmowy z Poyrazem. W tym samym czasie Mert prosi ją o pomoc w wyznaniu uczuć Nazli. Poyraz otrzymuje intratną, ale niebezpieczną propozycję udziału w nielegalnych walkach w klatce. Aynur idzie na kolację z Kivancem. Zazdrosny Sinan zabiera Ezgi w to samo miejsce. Gdy Kivanc musi pilnie wracać, Sinan namawia Aynur, by pozwoliła odwieźć się. Poyraz przypadkiem słyszy rozmowę Nany z Mertem. Podejrzewa, że w życiu Nany ktoś się pojawił.

G. 17:35

Gruby

TVP Kultura

Bohaterami filmowej opowieści są uczniowie siódmej klasy, rozpoczynający właśnie naukę w nowo otwartej szkole w małym miasteczku na ziemiach odzyskanych, tuż po zakończeniu wojny. Do urokliwego zakątka przybywa rodzina Łazanków. Maciek z miejsca otrzymuje od kolegów przezwisko Gruby, stając się obiektem dość niewybrednych żartów ze strony rówieśników. Stopniowo zdobywa jednak ich sympatię i szacunek, a szczególnie zaprzyjaźnia się z Piotrkiem i Kowalem. Trzej chłopcy oraz ich powiernik, stary woźny szkolny Józef, wplątują się w niezwykłą i dość tajemniczą historię. Serial „Gruby" został zrealizowany na podstawie powieści Aleksandra Minkowskiego pt. „Gruby", wyróżniony nagrodą Ministra Oświaty i Wychowania w kategorii filmów dla dzieci starszych na III Ogólnopolskim Festiwalu Filmów dla Dzieci i Młodzieży w Poznaniu.

G. 18:15

Vera

Ale Kino+ HD

Vera Stanhope to niezawodna detektyw, która skradła serca nie tylko Brytyjczyków, ale i fanów na całym świecie. Oficer policji w wydziale kryminalnym małego miasteczka w hrabstwie Northumberland to zmora przestępców. Praca jest dla niej wszystkim. Dzięki zaangażowaniu i determinacji udaje się jej rozwikłać wszystkie, nawet te z pozoru nierozwiązywalne, zagadki kryminalne.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Igor zostaje sam z córką i czeka aż dotrze do niej, że potrzebuje odwyku. Julka wciąż kłamie, że wzięła mefedron zaledwie kilka razy i nie jest uzależniona. Gdy ją dociska – dowiaduje się, że pierwszy raz narkotyki dał jej Leon. Wściekły zostawia córkę z Ewą i z żądzą mordu dopada chłopaka! Weronika ma dla Eweliny kontakt do świetnego terapeuty od zaburzeń depresyjnych. Lew uważa, że nie powinni się wtrącać, ale mówi Kalskiemu o propozycji pomocy jego żonie. Greg reaguje bardzo ostro. W domu znowu zamienia się w kata... Juliusz umawia się na spacer z Krystyną, której zepsuł wczorajszą randkę z nowym znajomym. Jednak Agier się nie pojawia. Zatrzymał ją właśnie Jan, który zaskoczył ją kwiatami i wyjaśnieniami. Juliusz dowiaduje się, że wybaczyła mężczyźnie i co najgorsze – wyraźnie lubi jego towarzystwo!

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Engin zaprasza wszystkich: Nusreta, Beyzę, Cihana oraz Hancer, aby w ich obecności odczytać kontrowersyjny testament siostry. Beyza na długo przed spotkaniem zaczyna się bać. Nic dziwnego – wszak to właśnie ona zamordowała Yasemin i nie ma pewności, czy zatarła wszystkie ślady. W tym czasie Derya knuje z Yoncą kolejny plan, którego cel jest prosty: zdobyć sporą sumkę. Yonca ma inny cel: chce odzyskać syna. Ojciec Sinem dowiaduje się prawdy o Melihu.

G. 18:25

Akacjowa 38

TVP 1

Wszyscy martwią się chorobą Moisesa. Lucia postanawia naprawić okna na poddaszu, co nie podoba się don Felipe. Arturo robi słabe postępy i jest już skłonny skorzystać z pomocy specjalisty. Flora jest bardzo szczęśliwa, choć El Peña nie spieszy się, by się z nią zaręczyć. Antonio stara się usprawnić swój wynalazek i zdążyć dostarczyć projekt na konkurs. Jednak don Ramon upiera się, że syn musi odbywać spotkania z klientami. Silvia martwi się, że jej oprawca, Blasco, może wyjść z więzienia.

eprasa.pl 328ec4a04b

KRZYŻÓWKA NR 128

Poziomo:
1) osobliwa osoba, ekscentryk,
6) w przybliżeniu wynosi 3,14,
10) czasem wyciągana na zgodę,
11) boczne w samochodzie,
12) najlepszy gatunek soli kuchennej,
13) gorący odprysk z ogniska,
15) stolica i największe miasto Wenezueli,
19) niezłe z niego ziółko,
23) Święty Krzysztof dla kierowców,
25) wyrób z przyprawionego mięsa, zwykle wędzony i peklowany,
26) ryba ciepłych mórz, kulbin,
27) serial telewizyjny z rolą Joanny Brodzik,
28) drążek akrobaty cyrkowego,
32) przepływa przez Witebsk,
35) „… z Bullerbyn”, książka Astrid Lindgren,
36) prawy dopływ Wisły,
37) duża, pękata butla na wino,
38) rozległy, płaski lub lekko falisty obszar,
39) szerokie u kulturysty,
40) francuski napój alkoholowy,
41) hebanowiec wschodni, śliwodaktyl.

Pionowo:
2) oddana przez uczciwego znalazcę,
3) drzewo z rodziny wierzbowatych,
4) stadium rozwojowe owada,
5) więcej niż dwie kopy,
6) magmowa skała wylewna używana jako materiał drogowy,
7) ryba podobna do karpia,
8) część twarzy poniżej ust,
9) ostra marynata warzywna,
14) rozwarty lub prosty w trójkącie,
15) nelson wykonany na macie,
16) ... prawny w firmie,
17) kraj w Ameryce Południowej z Santiago,
18) niechciana poczta internetowa,
19) karzeł, opiekun kopalni,
20) poboczna linia rodu,
21) międzynarodowa impreza w Poznaniu,
22) jadowity wąż, okularnik,
24) rodzina mająca wspólnego przodka,
29) rozstanie z bliską osobą,
30) pasmo górskie z Trzema Koronami,
31) spotkanie zuchów lub harcerzy,
32) kolor w kartach, karo,
33) element każdego przedpokoju,
34) pluskwiak suwający się po powierzchni wody.

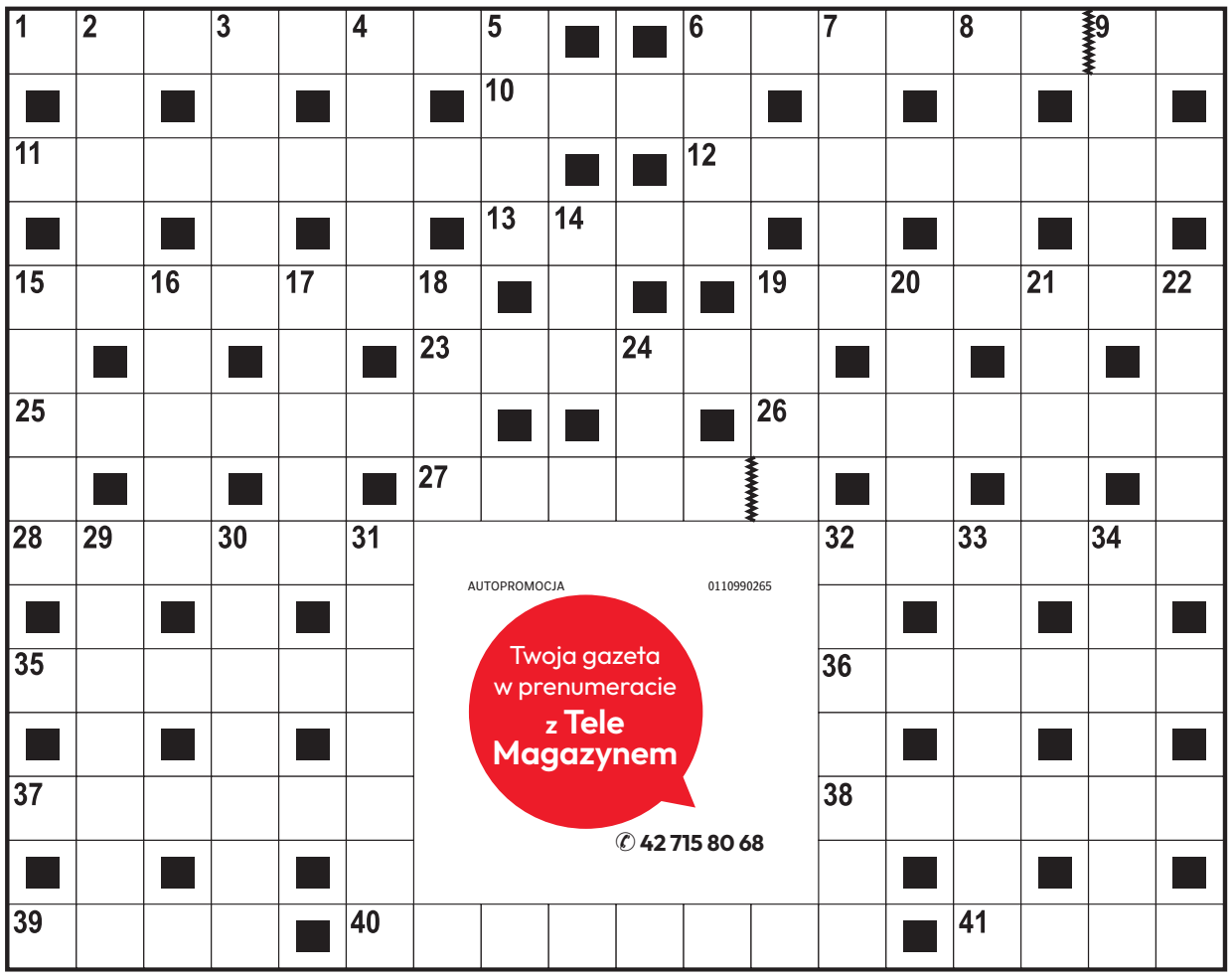

AUTOPROMOCJA 0110990265
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 42 715 80 68

ROZWIĄZANIE NR 127

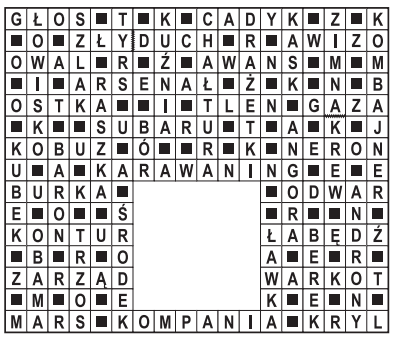

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

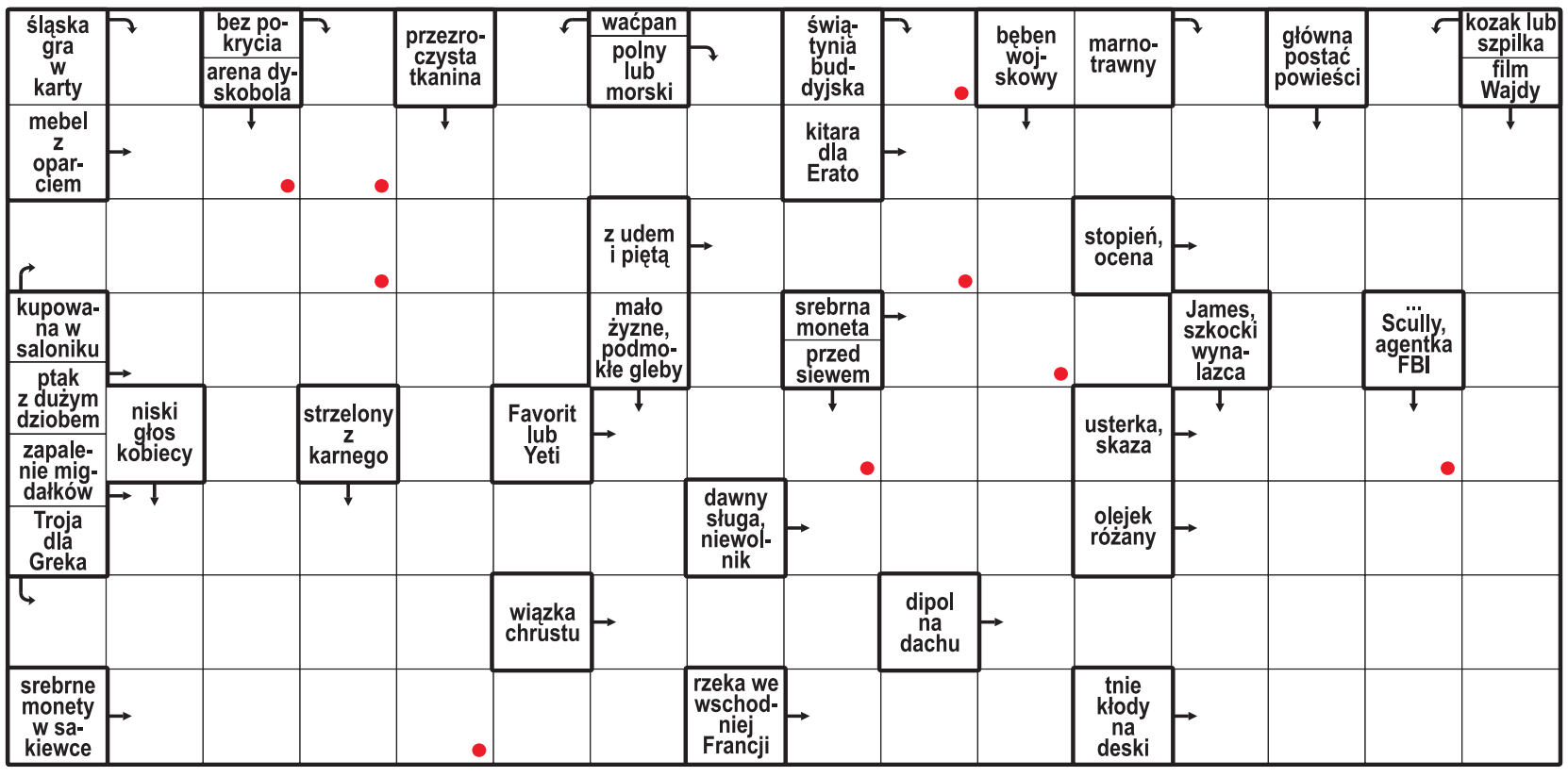

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PRZEGRODA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie, lecz nie spiesz się z decyzjami. Horoskop dzienny mówi, że cierpliwość przyniesie sukces.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojny dzień sprzyja finansom i relacjom. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać intuicji.

Baran (21.03 - 19.04)
Nowa wiadomość odmieni Twoje plany. Horoskop dzienny na czwartek radzi słuchać innych ludzi.

Byk (20.04 - 20.05)
Poświęć więcej czasu bliskim. Horoskop dzienny wróży, że szczera rozmowa pozwoli Ci odzyskać spokój.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę innych. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać ją rozsądnie.

Rak (22.06 - 22.07)
Skup się na jednym zadaniu. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że konsekwencja pomoże Ci osiągnąć cel.

Lew (23.07 - 22.08)
Nie odkładaj trudnej rozmowy na później. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerość oczyści atmosferę.

Panna (23.08 - 22.09)
Przeczucie podpowie Ci właściwe rozwiązanie. Horoskop na dziś sugeruje nie ignorować intuicji.

Waga (23.09 - 22.10)
Czeka Cię inspirujące spotkanie lub wiadomość. Horoskop dzienny na czwartek radzi wyjść poza rutynę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Twoja pracowitość zacznie przynosić efekty.Horoskop dzienny podpowiada, by odważnie pójść za ciosem.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Postaw na kreatywność. Horoskop na dziś mówi, że nietypowy pomysł okaże się rozwiązaniem problemu.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zadbaj o własne potrzeby. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że wieczorem poczujesz ulgę.

eprasa.pl 328ec4a04b

LEKKOATLETYKA

Z ośmiu medali Polaków aż siedem to zasługa pań

Na lekkoatletycznych mistrzostwach Europy w Birmingham w klasyfikacji medalowej zajęliśmy odległe, 18. miejsce. Zdecydowanie lepiej wypadliśmy w rankingu punktowym – jesteśmy w czołowej „ósemce" na Starym Kontynencie

Paweł Wiśniewski

FOT. PAP/EPA

W Birmingham Katarzyna Zdziebło ustanowiła rekord Polski w chodzie na dystansie maratonu

Podczas 27. edycji lekkoatletycznych mistrzostw Europy reprezentacja Polski wywalczyła osiem medali, w tym aż sześć srebrnych i dwa brązowe. W klasyfikacji medalowej nasza ekipa zajęła odległe, 18. miejsce (najlepsi Włosi: 10 złotych – 6 srebrnych – 6 brązowych), a w klasyfikacji punktowej na 7. pozycji – 100 punktów (i w tym przypadku liderem są Włochy – 226 pkt.).

Polacy nie stanęli na najwyższym stopniu podium mistrzostw Europy na stadionie pierwszy raz od 20 lat... Poprzednio zdarzyło się to w 2006 roku w Göteborgu.

Biało-Czerwoni uplasowali się najwyżej spośród teamów, które nie zdobyły złotego medalu.

Pod względem liczby medali Polska zajęła 6. miejsce – ex aequo z Hiszpanią.

100 punktów w klasyfikacji punktowej to znaczący postęp polskiej reprezentacji względem poprzednich mistrzostw Europy (w Rzymie, w 2024 roku, było to 65 punktów i były to wówczas najsłabsze mistrzostwa dla Polski od lat).

Co najmniej jedną lokatę w czołowej „8" wywalczyli reprezentanci 34 państw (medale zdobyło 28).

W Birmingham nasze medale to: srebrne – Ewy Swobody w biegu na 100 metrów, Natalii Bukowieckiej na 400 metrów, Klaudii Kazimierskiej na 1500 metrów, Pii Skrzyszowskiej na 100 metrów przez płotki, Marii Żodzik w skoku wzwyż i Katarzyny Zdziebło w chodzie na dystansie maratonu oraz brązowe – sztafety pań 4 x 100 metrów (Krystina Cimanouska, Skrzyszowska, Magdalena Stefanowicz i Swoboda, w eliminacjach biegała ponadto Wiktoria Gajosz) i Jakuba Szymańskiego w biegu na dystansie 110 metrów przez płotki.

A ile zabrakło naszym wicemistrzom Europy do najwyższego stopnia podium na największym obiekcie lekkoatletycznym na Wyspach?

- 0,001 ekundy (1,1 cm) Pii Skrzyszowskiej (100 m pł.) do Holenderki Nadine Visser;
- 0,02 sekundy Ewie Swobodzie (100 m) do Brytyjki Amy Hunt;
- 1 sekunda Natalii Bukowieckiej (400 m) do Henriette Jæger z Norwegii;
- 1,02 sekundy Klaudii Kazimierskiej (1500 m) do Brytyjki Georgii Hunter Bell;
- 279 s ekund Katarzynie Zdziebło (chód na dystansie maratonu) do Włoszki Sofia Fiorini;
- 2 centymetery Marii Żodzik (wzwyż) do Ukrainki Jarosławy Mahuczich.

Na „Alexander Stadium" w Birmingham Dina Asher-Smith została najbardziej utytułowaną zawodniczką w historii mistrzostw Europy (w sumie wywalczyła aż jedenaście medali!). Po pierwszy sięgnęła w 2016 roku w Amsterdamie (200 m). W minioną sobotę wyrównała rekord naszej Ireny Szewińskiej w liczbie medali na ME, zdobywając złoto w sztafecie 4 x 100 metrów pań. Dzień później dołożyła jeszcze zwycięstwo w sztafecie mieszanej 4 x 100 metrów!

„Golden crowns" plus 50 000 euro za najbardziej wartościowe wyniki – obliczane na podstawie tabel punktowych World Athletics – otrzymali (wśród kobiet) wspomniana już Norweżka Henriette Jæger (400 m i 49,04), Audrey Werro ze Szwajcarii (800 m i 1:54,81), Holenderka Jessica Schilder (kula i 20,73 m), kolejna Helwetka Angelica Moser (tyczka i 4,80 m) i Sofia Fiorini z Włoch (chód na dystansie maratonu i rekord świata 3:15,11). Wśród panów byli to Karsten Warholm z Norwegii (400 m pł. i 46,63), Szwed Andreas Almgren (10 000 m i 27:23,44), Kristjan Čeh ze Słowenii (dysk i 72,51 m), Armand Duplantis ze Szwecji (tyczka i 6,15 m) oraz Włoch Massimo Stano (chód na dystansie maratonu i 2:56,49).

Kolejne mistrzostwa Europy odbędą się w czerwcu 2028 roku w Chorzowie.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

AUTOSKUP - każdą markę. Najlepsze ceny!! Zadzwoń i Sprawdź!!!, 503-747-835

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Usługi

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

REKLAMA 0011569800

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 17 ust. 4 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. - Prawo ochrony środowiska (tj. Dz.U. 2025 r. poz. 647 ze zm.), oraz art. 39, art. 40, art. 41 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tj. Dz.U. 2026 r. poz. 670),

Prezydent Miasta Zgierza

zawiadamia o przystąpieniu do opracowania dokumentu pn.: **„Program Ochrony Środowiska dla Gminy Miasto Zgierz do roku 2032" wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.**

Z projektem dokumentu można zapoznać się w Urzędzie Miasta Zgierza, Plac Jana Pawła II 16, pokój 222, w godzinach urzędowania (poniedziałek, środa, czwartek w godz. 8.00 – 16.00, wtorek w godz. 8.00 – 17.00, piątek w godz. 8.00 – 15.00) oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Miasto Zgierz www.zgierz.bip.net.pl, w zakładce Środowisko.

Uwagi i wnioski do projektu dokumentu można składać w terminie od 20.08.2026 r. do dnia 11.09.2026 r.:

- pisemnie na adres: Urząd Miasta Zgierza, Plac Jana Pawła II 16, 95-100 Zgierz,
- ustnie do protokołu w Urzędzie Miasta Zgierza, pokój 222,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres e-mail: e-urzad@umz.zgierz.pl lub adres e-Doręczeń: AE:PL-56082-93733-GWWEE-23

(z opcją wykorzystania formularza umieszczonego na ww. stronie internetowej).

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Prezydent Miasta Zgierza, który rozpatrzy uwagi i wnioski oraz dołączy do przyjętego dokumentu uzasadnienie zawierające informacje o udziale społeczeństwa w postępowaniu oraz o tym, w jaki sposób zostały wzięte pod uwagę i w jakim zakresie zostały uwzględnione uwagi i wnioski zgłoszone w związku z udziałem społeczeństwa.

Uwagi i wnioski złożone po upływie ww. terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.

AKCJA CHARYTATYWNA 0411550422

eprasa.pl 328ec4a04b

Sport

• **Memoriał K. Kazimierskiego i G. Tomczyńskiego w Hali Relax w Piotrkowie.** W piątek Piotrcovia gra z MKS Kalisz (16).

PIŁKA NOŻNA

Piłkarski weekend. Na Alei Unii ŁKS zmierzy się ze Stalą, która ma gracza „Kolejorza"

Dariusz Piekarczyk

To będzie pojedynek drużyn mających na koncie po dwa wygrane mecze w I lidze. W sobotę ŁKS Łódź zmierzy się na stadionie przy Alei Unii ze Stalą Mielec.

Obie ekipy jeszcze niedawno rywalizowały w ekstraklasie. Łodzianie spadli z elity w 2024 roku, kiedy to zajęli ostatnie miejsce w tabeli, mając na koncie zaledwie 24 punkty wywalczone w 34 meczach. Stalówka pożegnała się z elitą w 2025 roku. Uplasowali się wówczas na pozycji 16 z 31 punktami. Miejsce 15, do którego zabrakło im pięciu „oczek" gwarantowało byt na najwyższym szczeblu rozgrywkowym w Polsce. Jakie prognozy na sobotę? Dla ekip trenera Grzegorza Szoki będzie to czwarty w tym sezonie występ na swoim stadionie - dwa razy triumfowali, a raz zostali pokonani (z Chrobrym Głogów 1:2). Stal dopiero po raz drugi w tym sezonie wystąpi w gościach - wcześniej pokonała w Skierniewicach Unię 2:1 (1:0).Stal poinformowała natomiast o wypożyczeniu do końca czerwca przyszłego roku z Lecha „Kolejorza" Poznań 17-letniego Patryka Prajsnara.

Dwóch młodych ełkaesiaków dostało powołanie do reprezentacji Polski do lat 16 na towarzyski mecz z Litwą zaplanowany na 29 sierpnia (sobota) w Kownie (14). Są to Natan Łukasiewicz i Aleksander Ufniarz. To jeden z najbardziej utalentowanych zawodników z rocznika 2009 w Polsce, posiadający w swoim piłkarskim CV 25 występów w reprezentacji Polski U-17. ą

I LIGA

Piąta kolejka. Piątek (21 sierpnia): Chrobry Głogów - Warta Poznań (godzina 18), Lechia Gdańsk - Pogoń Siedlce (20.30). **Sobota (22 sierpnia):** Polonia Bytom - Pogoń Grodzisk Mazowiecki (15.30), Podbeskidzie Bielsko-Biała - Odra Opole (15.30), Bruk-Bet Termalika Nieciecza - Polonia Warszawa (15.30). **Niedziela (23 sierpnia):** Puszcza Niepołomice - Unia Skierniewice (17), Miedź Legnica - Arka Gdynia (14.30), ŁKS Łódź - Stal Mielec (19). **Poniedziałek (24 sierpnia):** Stal Rzeszów - Ruch Chorzów (19).

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan piątej kolejki. Sobota (22 sierpnia): ŁKS Łomża - Mławianka Mława (17), Warta Sieradz - Ząbkovia Ząbki (17), Mazovia Mińsk Mazowiecki - Olimpia Elbląg (17). **Niedziela (23 sierpnia):** Lechia Tomaszów Mazowiecki - ŁKS II Łódź (16), KTS Weszło Warszawa - Jagiellonia II Białystok (15), Pelikan Łowicz - KS CK Troszyn (12), Wigry Suwałki - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (18), Widzew II Łódź - Polonia Lidzbark Warmiński (12), Olimpia Zambrów - Wisła II Płock (16).

IV LIGA

Plan czwartej kolejki. Sobota (22 sierpnia): ŁKS III Łódź - Bełchatów (13), Stal Głowno - Kutno (16), Orkan Buczek - Polonia Piotrków Trybunalski (17), AKS SMS Łódź - Orzeł Parzęczew (12), Ceramika Opoczno - Włókniarz Pabianice (17), MKP-Boruta Zgierz - Ekolog Wojsławice (16), Zryw Wygoda - Concordia Piotrków Trybunalski (16), Justynów - Zjednoczeni Stryków (14), RKS Radomsko - Sokół Aleksandrów Łódzki (17).

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Kibice ŁKS Łódź liczą na wygraną swojej drużyny ze Stalą

PIŁKA NOŻNA

Po wtopie z Koroną widzewiacy zmierzą się ze Śląskiem Wrocław

Dariusz Piekarczyk

Tylko zwycięstwo! Fani Widzewa Łódź liczą, że drużyna trenera Aleksandara Vukovića wygra w sobotni wieczór mecz ligowy we Wrocławiu ze Śląskiem.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Widzewiacy (czerwone stroje) powalczą o zwycięstwo we Wrocławiu ze Śląskiem – beniaminkiem ekstraklasy

Gospodarze pojedynku w roku 2025 spadli z ekstraklasy, zajmując w tabeli przedostatnie miejsce. Wyprzedzili w tabeli jedynie Puszczę Niepołomice. Pierwszoligowy „czyściec" trwał jedynie rok. Drużyna, której poczynaniami kieruje od 24 grudnia 2024 roku Ante Šimundža, dała się wyprzedzić w tabeli jedynie Wiśle Kraków. Obie wielkie firmy wywalczyły bezpośredni awans do ekstraklasy.

Wśród wrocławskich kibiców trwa wielka mobilizacja przed meczem z Widzewem. Fani Śląska zaapelowali, aby wszyscy stawili się na Tarczyński Arenie w zielonych strojach. Dodajmy, że w przedsprzedaży nabywców znalazło 9 tysięcy wejściówek. Miejsc siedzących na stadionie jest ponad 42 tysiące. Widzew wspierać będzie około 2 tysięcy fanów. Z Łodzi wyjedzie nawet specjalny pociąg. - Jest wielka mobilizacja kibiców przed tym meczem - mówi jeden z liderów widzewskich kibiców Hubert Kamola z Warty. - Spokojnie będzie nas wspomniane dwa tysiące. Z Warty i Sieradza pojedzie około setka fanów. Nie wyobrażamy sobie, żeby nie wygrać we Wrocławiu. Wszyscy są dobrej myśli. Mamy przecież niezły skład. To musi w końcu zaskoczyć.

Tymczasem poznaliśmy datę hitowego meczu Widzewa z Legią Warszawa. Pojedynek określany mianem Polskiego Klasyka zaplanowano na 11 września (niedziela). Gospodarzem będą, prowadzeni przez trenera Marka Papszuna, „Wojskowi". Spotkanie ma być transmitowane przez Canal+ Sport 3, Canal+ Premium, Canal+ 4K oraz serwis streamingowy Canal+ Online. Dodajmy, że w poprzednim sezonie mecz na stadionie przy ulicy Łazienkowskiej gospodarze wygrali 1:0, dzięki bramce zdobytej w ostatniej minucie pojedynku przez Rafała Adamskiego.

PKO EKSTRAKLASA

Piąta kolejka. Piątek (21 sierpnia): Cracovia - Wieczysta Kraków (godzina 20.30). **Sobota (22 sierpnia):** Śląsk Wrocław - Widzew Łódź (20.15), Piast Gliwice - Legia Warszawa (17.30), Korona Kielce - Motor Lublin (14.45). **Niedziela (23 sierpnia):** Radomiak - Zagłębie Lubin (14.45). Pogoń Szczecin - Wisła Kraków (20.15), GKS Katowice - Wisła Płock (17.30). Na 3 września (czwartek) przełożono mecze: Raków Częstochowa - Górnik Zabrze (18) oraz Lech Poznań - Jagiellonia Białystok (20.30).

SIATKÓWKA

Skra Bełchatów już trenuje. Nowy manager przybył spod Wawelu

Dariusz Piekarczyk

Przygotowująca się do nowego sezonu w Plus Lidze Skra Bełchatów poinformowała oficjalnie, że nowym managerem drużyny została Wiktoria Tąder.

FOT SKRA BEŁCHATÓW

Krzysztof Stelmach dalej będzie odpowiadał za grę Skry

Jej poprzednim miejscem pracy był AZS AGH Kraków, gdzie przez ostatnie trzy lata pełniła funkcję team managera drużyny.

– Po czterch latach spędzonych na parkietach drugiej i pierwszj ligi praca w najwyższej klasie rozgrywkowej jest dla mnie olbrzymim krokiem w rozwoju i w mojej karierze zawodowej - mówi Wiktoria Tąder. – Szczególnie cieszy fakt, iż mam okazję pracować w Bełchatowie, czyli drużynie, której kibicuje od początku mojej przygody z siatkówką. Z niecierpliwością czekam na pierwszy mecz w Hali Energia.

– Budowa silnej drużyny to nie tylko odpowiedni dobór zawodników, ale również stworzenie profesjonalnego sztabu, który każdego dnia będzie wspierał zespół w drodze do sukcesów - dodaje Michał Bąkiewicz, prezes zarządu Skry. - Cieszymy się, że dołączyła do nas Wiktoria. To osoba z zaangażowaniem i pasją do siatkówki, a takie cechy są dla nas bardzo ważne.

Skra poinformowała też oficjalnie o skompletowaniu sztabu szkoleniowego na nowy sezon. Trenerem pozostał Krzysztof Stemach, natomiast jego asystentami Michał Róg oraz Tomasz Wątorek. Statystykiem jest Paweł Młyński, natomiast za przygotowanie fizyczne zawodników odpowiadać mają Bartosz Wojtal i Michał Hruby. Fizjoterapeutą pozostał Tomasz Kuciapiński.

Drużyna, niemal w komplecie, rozpoczęła w Hali Energia, przygotowania do nowego sezonu, który wystartować ma 17 października. Skra rozpocznie meczem we własnej hali z Treflem Gdańsk.

eprasa.pl 328ec4a04b